Nr. 80 (7713) R W P | Warszawa, WTOREK 21 marca 1939 r. | ROK XLVI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

**Warunki prenumeraty:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.
**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

## Fala oburzenia na całym świecie przeciwko „Trzeciej" Rzeszy

# Zbrojne pogotowie wielkich mocarstw

## Ameryka weźmie czynny udział w akcji Anglii i Francji

Fala oburzenia na „Trzecią" Rzeszę ogarnęła obecnie wszystkie prawie kraje świata (z wyjątkiem chyba Włoch). Francja i Anglia wydały nadzwyczajne zarządzenia wojskowe. W Ameryce przewodniczący senackiej komisji spraw zagran. Pittman, zapowiedział, że w najbliższych godzinach wniesie do Parlamentu projekt ustawy o rewizji paktu neutralności i udzieleniu prezydentowi Rooseveltowi szerokich pełnomocnictw. Projekt ustawy pozwoli St. Zjednoczonym na dostarczanie broni i amunicji każdemu państwu, uwikłanemu w wojnę, która zostanie, lub nie została wypowiedziana. Zdaniem senatora Pittmana — główną korzyść z rewizji ustawy odniesie Anglia i Francja, dzięki temu, że panują one na Oceanie Atlantyckim.

Poza tym—jak już wiadomo naszym czytelnikom—Ameryka wprowadziła „cła odwetowe" na towary niemieckie, importowane do St. Zjednoczonych.

Jest to dla Niemiec cios bolesny, gdyż import z Niemiec wynosił w r. 1937 — 90 milionów dolarów, zaś w r. 1938 — 60 milionów dolarów.

Zarządzenia wojskowe i gospodarcze, wydane przez państwa demokratyczne, nie wyczerpują zarządzeń mocarstw. Obok odwołania ambasadorów Francji i Anglii z Berlina, co oznacza nieoficjalne zerwanie stosunków dyplomatycznych, Francja i Anglia występują z inicjatywą zwołania zapewne bezpośrednio po wizycie prezydenta Lebruna w Londynie, wielkiej konferencji państw szczególnie zainteresowanych w zahamowaniu dalszej ekspansji niemieckiej. Konferencja odbyłaby się albo w Paryżu, albo w Londynie, a zaproszonoby na nią: Rosję sowiecką, Polskę, Rumunię, Jugosławię, Grecję i Turcję. Liczy się również na udział Stanów Zjednoczonych, które w każdym razie przysłałyby na konferencję swych obserwatorów. Ze strony angielskiej reprezentowana byłaby nie tylko metropolia, lecz i rządy wszystkich dominiów.

Jak zapewnia sprawozdawca dyplomatyczny „Intransigeant", p. Thouvenin, dziennikarz bardzo zbliżony do Quai d'Orsay, przygotowania do konferencji, prowadzone równocześnie w Paryżu i Londynie, mają być w pełnym toku. Charakter konsultacyj przedwstępnych miałyby mieć między innymi intensywne rozmowy dyplomatyczne, które przeprowadził min. Bonnet w niedzielę.

### Ludzkość została wtrącona w epokę barbarzyństwa
### List Paderewskiego do Benesza

**Ignacy Paderewski wystosował do b. prezydenta Czechosłowacji Benesza, list, w którym wyraża swoje współczucie z powodu tragedii narodu czeskiego: „Z głębi serca — pisze m. in. Ignacy Paderewski — przepełnionego oburzeniem, protestuję przeciwko ujarzmienia pańskiego narodu. Ujarzmienie to wtrąca ludzkość w epokę czarnego barbarzyństwa".**

**PRASA HITLEROWSKA TWIERDZI, ŻE NAJLEPIEJ BĘDZIE CZECHOM POD BUTEM NIEMIECKIM.**

Złożenie noty protestacyjnej przez Anglię i Francję na Wilhelm strasse (siedziba niemieckiego MSZ) spotkało się z ostrą reakcją niemiecką. Niemieckie koła polityczne oświadczają, iż mocarstwa zachodnie, które daremnie starały się o zniszczenie Niemiec w okresie powojennym „nie mają prawa (!) odmawiania Rzeszy legalności postępowania w związku z ustanowieniem protektoratu Czech i Moraw". Prasa rozprawia się z zarzutami dzienników demokratycznych w sposób bardzo ostry, wysuwając przede wszystkim argumenty przeciwko Anglii.

„National Zgt." oświadcza naprzykład, iż czeskim obywatelom protektoratu będzie lepiej, niż niektórym członkom imperium brytyjskiego (?). Dalej rozprawia się organ partyjny ze stanowiskiem Anglii wobec zmian w Europie południowo - wschodniej i w całostronnych tytułach ostro atakuje Anglię. (PAT).

## Pierwsza niedziela w okupowanej Czechosłowacji

# Praga w żałobie

## Nowe pogłoski o nowych posunięciach osi Berlin-Rzym

Pierwsza niedziela w ujarzmionej Pradze minęła pod znakiem swastyki. Od wczesnego ranka z koszar zajętych przez wojska niemieckie, wyroiły się tłumy żołnierzy niemieckich, zapełniając restauracje, kawiarnie, place i ulice Pragi. Ludność czeska manifestowała często swe uczucia wychodzeniem z lokalów z chwilą pojawienia się żołnierzy niemieckich. Żołnierze rzucili się łapczywie na najrozmaitsze przysmaki kuchni czeskiej i dobre czeskie papierosy. Pod wieczór nigdzie już nie można było dostać papierosów Vlasta, mających swą nazwę od nazwiska znanego również w Polsce filmowego aktora czeskiego.

Drugim uderzającym momentem we wczorajszym obrazie Pragi była

**DUŻA ILOŚĆ KOBIET CZESKICH W ŻAŁOBIE,**

spotykanych na głównych placach i ulicach miasta.

W kinach wyświetlano tygodnik filmowy ze scenami wkroczenia wojsk niemieckich na ziemie czeskie i morawskie. M. in. wyświetlono również scenę przyjazdu prezydenta Hachy do Berlina oraz triumfalny wjazd Hitlera na zamek dawnych królów czeskich na Hradczynie. Publiczność przyjmowała te dodatki w ponurym milczeniu.

**POGŁOSKI FRANCUSKIE O NOWYCH POSUNIĘCIACH OSI BERLIN—RZYM.**

Jak podaje „L'Oeuvre", Hitler miał zakomunikować Mussoliniemu, że po załatwieniu spraw Europy Środkowej, Niemcy przyjdą z pomocą Włochom w ich rewindykacjach kolonialnych. Krążą pogłoski, że Mussolini podobno miał się domagać „wolnych rąk" w stosunku do Jugosławii. Jednym z żądań spółki jest powrót do władzy Stojadinowicza.

Pogłoski o ewentualnym konflikcie z Francją wywołały ogromne zaniepokojenie we Włoszech. Nawet w kołach wyższych oficerów podkreślają, że ewentualny sukces Włoch byłby zupełnie niewspółmierny do poniesionych strat. Włochy mają w tej chwili przed sobą niewesołe perspektywy: albo katastrofa, albo zupełna zależność od „Trzeciej" Rzeszy nawet w razie powodzenia awanturniczych przedsięwzięć.

## Konfiskata wkładów przez hitlerowców w Czechach

Kierownictwo urzędu celnego, z siedzibą w Brnie, wydało zarządzenie, iż wszelkie wypłaty wkładów i depozytów, których właścicielami są Żydzi, względnie emigranci polityczni, jak również wkładów i depozytów, opiewających na hasła, zostały we wszystkich bankach na obszarze Moraw wstrzymane. Zamknięte zostały ponadto safesy we wszystkich bankach morawskich. Jednocześnie wyznaczono komisarza rządowego dla wszystkich banków morawskich w osobie dyrektora niemieckiego banku kredytowego w Brnie (Kredit - Anstalt der Deutschen) Regenermela.

## Posiedzenie plenarne C.K.W.

**Posiedzenie plenarne C. K. W. zostaje zwołane na wtorek, 21-go marca o godz. 10 rano w gmachu ZZK, przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie.**

Obecność wszystkich towarzyszy-członków C. K. W. bezwzględnie konieczna.

SEKRETARIAT GENERALNY

## Za szpiegostwo

Trybunał wojskowy w Metzu skazał po rozprawie przy drzwiach zamkniętych Roberta Jacquelle, z zawodu zegarmistrza, który był zatrudniony przy fortyfikacjach za szpiegostwo na 20 lat więzienia.

## Tylko rolnicy mogą emigrować do Chile

**Według nowego regulaminu immigracyjnego w republice Chile, mającego wejść w życie w najbliższym czasie, wstęp do republiki chilijskiej będzie dozwolony jedynie tym immigrantom, którzy będą chcieli osiedlić się na roli lub pracować w górnictwie i przemyśle.**

## „Paranoik i zdrajca który trzykrotnie złamał przysięgę"

*W ostatnim numerze „Völkischer Beobachter" został zamieszczony artykuł p. t. „Porażenie ślepotą", atakujący tych wszystkich, którzy okazali swoje niezadowolenie z okupacji Czechosłowacji. „Völkischer Beobachter" cytuje też głosy prasy angielskiej i amerykańskiej pisząc:*

*„Doskonale znany i osławiony b. minister marynarki Duff Cooper współzawodniczy z żydowskim burmistrzem La Guardia w produkowaniu nowych obelg, podczas gdy amerykański hebrajczyk nazywa Führera paranoikiem. Duff Cooper przezywa go „zdrajcą, który potrójnie złamał przysięgę i przyrzeczenie".*

*„Völkischer Beobachter" oczywiście jest oburzony na wymienionych polityków i wymyśla im w karczemny sposób.*

## Anglia nie dopuści aby Palestyna stała się drugą Hiszpanią

Po odrzuceniu zarówno przez Żydów jak i Arabów propozycyj brytyjskich w sprawie rozwiązania zagadnienia palestyńskiego, koła polityczne Anglii liczą się ze wzmożeniem zaburzeń w Palestynie. „Daily Telegr.' donosi, że Rząd brytyjski zamierza wydać tam wobec naprężonej sytuacji międzynarodowej szereg zarządzeń ochronnych. Rząd brytyjski nie dopuści, aby Palestyna stała się „Hiszpanią we wschodniej części Morza Śródziemnego".

**ODROCZENIE STRAJKU GENERALNEGO ŻYDÓW**

Po naradzie przedstawicieli wszystkich organizacyj żydowskich z burmistrzem Tel-Avivu, Rada Narodowa Żydów w Palestynie postanowiła odroczyć zapowiedziane na poniedziałek rozpoczęcie strajku generalnego. Wielki Rabin Hertzog zarządził, by jedynie odprawiono modły przez młodzież o pomyślne rozwiązanie sprawy palestyńskiej.

Dzienniki palestyńskie donoszą, że w połowie kwietnia projektowane jest zwołanie do Kairu konferencji międzyparlamentarnej krajów arabskich, na której ustalona miała by być wspólna linia polityczna.

## Bałkany wobec bałkanizacji Europy Środkowej

Premier Bułgarii, Kiosseiwanow, który przybył 17 marca do Ankary, odbył szereg rozmów oficjalnych, po których wydano następujący komunikat: W czasie konferencyj, odbywających się w atmosferze wielkiej serdeczności, mężowie stanu tureccy i bułgarscy poruszyli szereg zagadnień, interesujących bezpośrednio ich kraje, lub mających związek ze sprawami bałkańskimi lub sytuacją światową. Skonstatowano raz jeszcze w obliczu rozgrywających się w Europie wypadków, że między narodami bałkańskimi istnieje solidarność oraz zupełna niezależność polityki poszczególnych krajów i polityki wspólnej. Jest to gwarancją pokoju nie tylko dla obszarów geograficznych tych krajów, lecz także dla całej Europy. Tureccy i bułgarscy mężowie stanu zdecydowani są nadal współdziałać w sprawie utrzymania pokoju i wyrażają radość z przyjaznych stosunków turecko - bułgarskich, pogłębionych przez ostatnią wizytę bułgarskiego premiera w Ankarze. Premier Kiosseiwanow, który przyjęty był w niedzielę przez Prezydenta Turcji, Ismet Inonu, wyjechał wieczorem do Bułgarii.

## Obrona przeciwlotnicza Rzymu

**W ub. czwartek zaczęto zakładać na niektórych ulicach Rzymu niebieskie lampy o nikłym świetle. „Popolo di Roma" w odpowiedzi na zapytania czytelników w tej sprawie informuje, że niebieskie lampy są instalowane w celach obrony przeciwlotniczej. Służą one do próbnych ćwiczeń obrony przeciwlotniczej, które przeprowadzone będą w poszczególnych dzielnicach miasta.**

## Przeszło 13 tysięcy zabitych i rannych Włochów w Hiszpanii

Urzędowo donoszą, że straty włoskie w Hiszpanii do połowy lutego wynoszą: 3.065 zabitych z czego 272 oficerów, 10 tysięcy rannych, z czego 889 oficerów, 214 zaginionych, z czego 6 oficerów, oraz 370 wziętych do niewoli, z czego 5 oficerów.

# Mowa Pana Prezydenta

W dniu 19 marca br. P. Prezydent przez radio powiedział: Przebyliśmy znowu rok pełen historycznej treści, rok wielkich zmagań i wielkiej pracy.

To, co w tym „dniu rozmyślań" zwraca obecnie najbardziej uwagę na siebie, to dwa fakty następujące:

Weszliśmy w 21 rok naszej, odrodzonej niepodległości państwowej. Tyleż lat dzieli nas od ukończenia wielkiej wojny światowej. Mogłoby się wydawać, że po takim wyładowaniu burz historycznych, nastąpi okres spokoju, arbitrażów, ciszy. W rzeczywistości każdy rok, miesiąc a bodaj nawet tydzień, oddalający nas od końca wielkich zmagań światowych jest coraz bardziej brzemienny w treść historyczną.

Fakt ten nie może pozostać bez refleksji w społeczeństwach dojrzałych politycznie. Musi on pogłębiać rozwagę poczynań, musi utrwalać wewnętrzną zwartość narodu, musi stale niecić największą czujność i najwyższą zdolność do ofiar.

Równocześnie dopełnia się czwarty rok naszej pracy, od chwili, gdy z wyroków Opatrzności zostaliśmy pozbawieni genialnego kierownictwa, uosobionego w Wielkim Marszałku Polski Józefie Piłsudskim, ale wydaje mi się, iż oddalając się w czasie od chwili Jego zgonu, zbliżamy się coraz bardziej do Niego duchowo.

Mówiąc przed 12 laty u bram Wawelu, że „są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami", miał Józef Piłsudski na myśli króla-ducha naszej romantycznej poezji. Ale w zdaniu tym sformułował także i prawdę o sobie. Dzisiaj bowiem — Piłsudski jest dla nas nie dalszy lecz bliższy, bardziej bezpośredni i bardziej zrozumiały. Rok 1938 to przecież rok triumfu Józefa Piłsudskiego. To jego szkoła myśli, szkoła działania, to jego praca organizacyjna w państwie, jego nauka o decyzji i o odpowiedzialności — święciły w tym roku wielkie zwycięstwa.

Mówił przed laty Józef Piłsudski o Polsce „że bez silnej armii przez długie jeszcze lata byt jej zabezpieczony być nie może". Ale do żołnierzy swych w czasie wojny mówił: „kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość".

Nie zeszliśmy z tej drogi budowania siły narodowej, zawartej w naszej armii. Pod kierownictwem Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, siła zbrojna Polski potężnieje i doskonali się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Dopełnia się i tu wielka tęsknota Piłsudskiego: armia stała się przedmiotem dumy i miłości całej Polski i przedmiotem szacunku obcych.

Ten wielki i najbardziej niepodległy człowiek, jakiego wydało pokolenie Polski w zaborach, postawił już przed wielu laty Polsce dylemat: „Przed Polską — mówił on — stoi pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych". Zadanie pierwsze wymaga wytrwałej pracy całych pokoleń. Pracy wydajnej, planowej, zorganizowanej, unikającej wszelkich zbędnych strat, wynikających z niepotrzebnych tarć. Uczyniliśmy w tej dziedzinie niezaprzeczalne postępy, a nie wątpię, że rok 1939 zaznaczy się dalszym poważnym dorobkiem Polski w tej dziedzinie. Zadanie drugie, zadanie samodzielności myślenia politycznego i liczenia w trudnościach na własne siły, a przede wszystkim baczenia na na każdy godności i honoru narodowego, stało się niezmiennym fundamentem polskiej polityki. Nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką, wiedząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego narodu.

I wreszcie — jakże żywotnie brzmią dziś słowa pierwszego na czele państwa, wypowiedziane przy obejmowaniu urzędu: „Stworzyliśmy Polskę Wolną i Niepodległą. Polska tęskni do ostatniego słowa, które w tym testamencie stoi, do Polski istotnie zjednoczonej". Kroczymy na tej drodze dalej, zarówno w znaczeniu zewnętrzno - politycznym, łącząc się z rodakami zza Olzy, jak i w znaczeniu wewnętrzno - politycznym, usuwając stopniowo zapory mylące i zadawnione uprzedzenia grupowe, które tyle szkód w rodzinie polskiego społeczeństwa zdziałały.

Rok 1938, to rok realizacji wielu wskazań myśli i ducha pracy i decyzji Józefa Piłsudskiego.

Testament, tak nam drogiego komendanta i twórcy czynu legionowego, formułowany w ciągu całych dziesięcioleci w błyskawicach jego myśli — coraz widoczniej staje się drogowskazem, prowadzącym ku Polsce zwycięskiej.

Czy testament ten jest już dopełniony i zrealizowany w pełni? nie.

Prawie 20 lat temu powiedział Józef Piłsudski w Lublinie:

„Wskrzesić Polskę i tak ją postawić w sile i mocy, w potędze ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich być może przewrotach, które ludzkość czekają".

Przetworzyliśmy Polskę rozbitą i podzieloną, na Polskę zjednoczoną. Przetworzyliśmy Polskę zależną na samodzielną. Przetwarzamy Polskę słabą na Polskę silną i swej siły świadomą. Przetwarzamy Polskę biedną na Polskę bogatą i zdolną do zapewnienia bytu wszystkim obywatelom, zgrupowanym pod sztandarem pracy.

Ale mamy za zadanie przetworzyć Polskę tak, by zwyciężyła w przyszłości nie tylko siłą liczby i wagą swego bogactwa, ale i potęgą ducha i mocą własnej narodowej kultury.

Wtedy dopiero zwycięstwo myśli Józefa Piłsudskiego będzie całe i ostateczne — naród Polski, w aureoli swojej zawsze młodej i nigdy niespożytej mocy będzie mógł podsumować bilans wysiłku, dokonanego pod hasłem, które historia wypisała na sztandarach naszej armii: „Honor i ojczyzna".

# Francja znajduje się na ostatniej linii okopów

## oświadcza Daladier

Posiedzenie Senatu, zwołane wbrew tradycjom senackim, na niedzielę, było bardzo krótkie i niezwykle dodatnio odbijało od przebiegu debaty nad sprawą pełnomocnictw w Izbie Deputow.

Na tle gwałtownej kampanii dziennika socjalistycznego „Populaire", który sprawę pełnomocnictw uznał za najważniejszą i określił jako wyrzeczenie się przez Izby Ustawodawcze ich prerogatyw, a całą akcję premiera Daladier potraktował jako projekt poważnego zamachu na ustrój republikański i na swobody demokratyczne Francji, wystąpienie senatorów socjalistów wyglądało na terenie Senatu bardzo umiarkowanie.

Pierwszy zabrał głos referent generalny budżetu i sprawozdawca komisji finansowej, senator Gardey, który referując wniosek komisji o przyznanie Rządowi pełnomocnictw, podkreślił, że Rząd Francji musi mieć w obecnych warunkach możność działania z całą niezbędną szybkością, sen. Gardey oświadczył, że istotnie projekt przyznaje pełnomocnictwa niemal nieograniczone, ale pełnomocnictwa mają być przyznane rządowi, złożonemu z wypróbowanych republikanów, co jest gwarancją, że zostaną użyte w sposób, zgodny z przekonaniami republikańskimi całego społeczeństwa. Po gorących owacjach, jakimi Senat przyjął przemówienie sprawozdawcy, sprawę przyznania rządowi pełnomocnictw poparł również przewodniczący komisji finansowej b. premier Caillaux, który oświadczył m. in., że dla utrzymania wolności trzeba mieć godność, a nieraz trudniej zachować wolność niż ją zdobyć.

Premier Daladier interweniował w dyskusji krótkim tylko przemówieniem, w którym oświadczył, że nie żałuje niczego, co uczynił dotychczas, upoważnia Rząd francuski do oświadczenia, iż Francja znajduje się obecnie na ostatniej linii okopów, których już opuścić nie może.

Dzisiaj, oświadczył premier Daladier, układy monachijskie zostały zniecione przez wydarzenia, deklaracja zaś francusko-niemiecka rozdarta. Znajdujemy się w ośrodku burzy. Możemy przezwyciężyć tę burzę tylko przez naszą wolę i tylko przy pomocy środków, których wymagają okoliczności. Na różne postulaty, domagające się zrekonstruowania Rządu i rozszerzenia gabinetu jedności narodowej, Premier oświadczył, że nie ma czasu na rokowania z poszczególnymi partiami i stronnictwami i na odważanie wpływów, które każdej grupie trzebaby przyznać dla zabezpieczenia równowagi politycznej w rządzie. Na tego rodzaju pertraktacje i przetargi nie czas. Premier zakończył swe przemówienie wezwaniem do masowego głosowania za przyznaniem pełnomocnictw, dodając, że chodzi dziś o ocalenie tego, co daje wartość życiu człowieka. Ocalenie ideałów sprawiedliwości i wolności.

Po przemówieniu premiera i po trzech krótkich przemówieniach senatorów ze skrajnej lewicy, zgłaszających zastrzeżenia i poprawki, pragnące ograniczyć zakres pełnomocnictw, Senat przyznał rządowi pełnomocnictwa przytłaczającą większością 286 głosów na 303 głosujących. (PAT.).

# Powitanie oddziałów

## wojsk węgierskich

W niedzielę na Przełęczy Tatarskiej odbyło się uroczyste powitanie oddziałów wojsk węgierskich.

O godz. 12-tej ustawił się batalion piechoty polskiej w sile 3-ch kompanii strzeleckich, jednej kompanii karabinów maszynowych oraz dwuch kompanii narciarzy. Na krótko przed godziną pierwszą przybył płk. dypl. Morawski, przyjmując raport od dowódcy płk. Wierońskiego.

O godz. pierwszej ukazał się pierwszy patrol węgierski, a następnie dalsze oddziały. Węgrzy maszerowali w szyku ubezpieczonym i ustawili się naprzeciw batalionu polskiego.

Tymczasem na Przełęczy Tatarskiej zgromadziła się bardzo licznie ludność ze wszystkich okolicznych wsi oraz z Worochty i Woronienki. Przybyła także delegacja ludności z leżącej po stronie węgierskiej miejscowości Jasiny.

W chwili, gdy oddziały węgierskie ustawiły się naprzeciw oddziałów polskich w szyku rozwiniętym, płk. Morawski odebrał raport od oficera dowodzącego grupą węgierską płk. barona Ungarna, po czym przemówił do oddziału węgierskiego. Z kolei płk. baron Ungarn przemówił do wojska polskiego, podkreślając, że tylko dzięki podporze moralnej ze strony Polski Węgry dziś stoją na historycznej granicy.

Po odegraniu hymnów narodowych, padła komenda „rozejść się". Oficerowie oraz żołnierze polscy i węgierscy zmieszali się ze sobą, witając się niezwykle serdecznie. Ludność miejscowa wznosiła bezustanku okrzyki na cześć armii węgierskiej i polskiej. Po krótkiej przerwie nastąpiła defilada wojsk polskich i węgierskich przed dowódcami.

Po defiladzie udano się do Worochty, gdzie w jednym z tamtejszych pensjonatów odbyło się przyjęcie na cześć oficerów węgierskich. Wieczorem oficerowie polscy odprowadzili oficerów węgierskich do pociągu, który ruszył z Worochty przez Jabłonicę do Węgier. Do miejscowości Jasiny, oficerów węgierskich żegnała tłumnie publiczność Worochty, wznosząc przez cały czas okrzyki na cześć bratniego narodu węgierskiego.

# Szczegóły zarządzeń U.S.A.

Na mocy decyzji sekretarza skarbu na produkty niemieckie nałożone zostały *dodatkowe opłaty* celne w wysokości *25 procent*. W kołach miarodajnych zarządzenie to uważają za pierwszy objaw *amerykańskiej ofensywy gospodarczej* przeciwko niemieckiemu systemowi gospodarczemu, który polega na kontroli handlu zewnętrznego i operacyj walutowych. System ten gwarantuje eksporterom niemieckim subwencje, przekraczające ½ części wartości towarów. Należy przypomnieć, że sprawa ta przedstawiona została prezydentowi Rooseveltowi przez sekretarza skarbu Morgenthau'a w dwóch memoriałach: z 28 listopada 1938 r. i 20 stycznia 1939 r.

# Biura pośrednictwa i pracy poradnictwa zawodowego

## dla młodzieży w Anglii

Rozbudowany przemysł Anglii oddawna i chętnie sięgał po młodocianego pracownika. Liczba zatrudnionych w fabrykach chłopców i dziewcząt była bardzo znaczna, pokierowanie więc młodzieżą w sprawie wyboru zawodu i opieka nad nią w okresie wchodzenia w pracę produkcyjną stawało się problemem o dużym społecznym znaczeniu. Już w 1909 r. została powołana do życia placówki pośrednictwa pracy i poradnictwa zawodowego dla młodzieży.

Ustawa szkolna z 1910 r. zaleca tworzenie podobnych instytucyj również władzom szkolnym. O rozwoju Biur pośrednictwa pracy i poradnictwa zawodowego, będących pod nadzorem Ministerium Pracy, mówią liczby z 1935 roku: istniało już w tym czasie 195 Biur prowadzonych przez Ministerium i 108 Biur, zorganizowanych przez władze szkolne.

Od 1918 roku kiedy po wojnie ogromnie wzrosła liczba nieletnich przestępców, zwiększają się przy Biurach Komitety pomocy młodocianym, złożone z pracowników społecznych, przedstawicieli przemysłu i organizacyj zajmujących się sprawami młodzieży. Komitety opierają się za tym na współpracy fachowo przygotowanych specjalistów i czynnikiem obywatelskim. Przy omawianych tu Biurach dla młodzieży działało w 1936 roku 195 komitetów, a 145 przy różnych innych placówkach poradnictwa zawodowego przeznaczonych dla młodzieży, — przy czym liczba członków wynosiła około 4.500 osób.

Do walki z grożącym młodzieży niebezpieczeństwem stanęły nie tylko czynniki urzędowe, lecz i społeczne. Całość omawianej akcji jest wyrazem zrozumienia, że wchodzenie w pracę produkcyjną stanowi ważny moment w życiu dorastającego pokolenia. Organizm psycho - fizyczny chłopców i dziewcząt w tej fazie życia nie łatwo przystosowuje się do twardych wymagań, jakie im stawia zakład pracy: zjawia się w wielu wypadkach konieczność przyjacielskiej pomocy ze strony ludzi dorosłych — rady, podtrzymania czy wyjaśnienia. Sytuacja społeczna młodzieży pracującej domaga się przy tym ochrony jej sił przed wyzyskiem i przed tak częstym z przedwczesnym dyskwalifikowaniem młodego pracownika.

Angielskie biura pośrednictwa pracy i poradnictwa zawodowego wraz z Komitetami doradczymi przychodzą młodzieży między 14 a 18 rokiem życia z wielostronną pomocą.

H. P.

# Zakonnik-pasjonista

## agitatorem endeckiej imprezy

W dniu 12 lutego w Rawie Mazowieckiej miał się odbyć wiec publiczny w lokalu Komitetu miejscowego P. P. S., lecz w ostatniej chwili odwołano go. Tegoż dnia przewódcy miejscowego Str. Narodowego zwołali zebranie publiczne w lokalu organizacji „Sokół".

Przed zebraniem endeckim w kościele w Rawie Mazowieckiej jeden z zakonu pasjonistów przed odczytaniem ewangelii odczytał z kartki zebranym w kościele, że o g. 14-ej odbędzie się w lokalu organizacji „Sokół" zebranie i wezwał obecnych do masowego udziału, gdyż „jako wierni chrześcijanie powinni wszyscy zebrać się na zebraniu Str. Narodowego".

Po odczytaniu kartki wymieniony pasjonista zwrócił się z apelem do zebranych, aby nie szli do Związku na zebranie, bo „tam tworzy się komunizm".

Czy taka powinna być rola zakonników?

Czytajcie pisma socjalistyczne

# Wśród czasopism

Jako organ młodzieży, zbliżonej ideowo do Klubu Demokratycznego, zaczęło wychodzić czasopismo społeczno-literackie p. n. „Mosty" (Redakcja i Administracja: Warszawa, Marszałkowska 85, m. 4). Mamy właśnie przed sobą dwa pierwsze numery tego wydawnictwa, które — w myśl swych założeń programowych — omawiać będzie najbardziej istotne sprawy aktualne, mając na widoku „dobro człowieka", pełnię jego indywidualnego rozwoju i jego obowiązki służby społecznej.

Z pośród wielu interesujących publikacyj, umieszczonych w numerze 1 i 2 „Mostów", wymienimy: Andrzeja Klimowicza — „Nie możemy milczeć", J. Szczepaniaka — „Takiemi będą drogi nasze" (list otwarty do prof. Ludwika Krzywickiego), J. Szenfelda — „Św. Tomasz Morus", P. Opalki — „Tragizm nocy sedeńkiej" (uwagi o powieści „Ład serca" — J. Andrzejewskiego). Jak dowodzą artykuły Tomasza Nocznickiego i Pawła Hulki-Laskowskiego, redakcja „Mostów" zapewniła sobie również współpracę pisarzy i działaczy starszego pokolenia. Rubryki aktualno-sprawozdawcze, felietony, karykatury polityczne i t. p. uzupełniają treść wydawnictwa, utrzymanego w ogóle na poważnym poziomie. Życzymy powodzenia tej pożytecznej imprezie wydawniczej, która promieniem swego działania obejmuje m. in. odcinek akademicki.

* *

Siedmiomilowym — że tak powiem — krokiem ruszyło naprzód wydawnictwo „Wirów", które już w drugim swym numerze potrafiło zgromadzić bardzo liczny zespół wybitnych pisarzy i publicystów, poetów i rysowników. Wymienimy: W. Rzymowskiego — „Wyrok przeznaczenia", J. K. Wendego — „Demokracja i nagroda Nobla", Włodz. Lenckiego „Papież ludu dobrej woli", J. Rewery — „Co o tym myśli p. Minister Spraw Wojskowych". W dziale poezji — Wł. Słobodnik, T. Hollender, J. K. Weintraub i in. Karykatury i rysunki: B. Linkego, E. Umańskiego, A. Richterówny. W sumie — żywa i urozmaicona całość świadcząca nietylko o poważnych ambicjach Redakcji, ale również o istniejących realnie możliwościach wydźwignięcia „Wirów" na jedno z pierwszych miejsc wśród czasopism literacko-społecznych. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 139, cena numeru gr. 25.

* *

Bydgoskim „Próbom" miesięcznikowi literackiemu młodych — należy się również życzliwa wzmianka. Piszą tu m. in. (Nr. 2): M. Czuchnowski — „Literatura na froncie" i R. Len — „Wolność i kultura", J. Pomianowski — „Poranki poezji". Wiersze — Edw. Szymańskiego, T. Żochowskiego, H. Liberna. Dobrym pomysłem Redakcji było umieszczenie na „kolumnie satyry" — głosów kołtuńskiej prasy bydgoskiej o „Próbach". Adres wydawnictwa: Bydgoszcz, Rynek Piłsudskiego 5. Cena numeru 25 gr.

b. d.

# Wśród wydawnictw

W wydawnictwie „Biblioteka Biologiczna", nakładem „Książnicy-Atlas" ukazały się następujące kolejne tomiki: H. Szarski — „Płazy" (str. 52, zł. 1,20); zebrano tu najważniejsze wiadomości o wyglądzie, życiu i obyczajach płazów i ich kijanek w niewoli. — A. Kleczkowski — „Świat chorobotwórczych bakteryj"; prócz części ogólnej, oświetlającej rolę bakteryj w świecie istot żywych, autor daje tu omówienie pojęcia choroby zakaźnej, sposobu działania zarazka, zmian chorobowych w organizmie i rozpatruje w końcu zagadnienia swoistej odporności organizmu na skutek przebycia choroby zakaźnych (str. 52, zł. 1.—). Stanisław Skowron — „Dziedziczność u człowieka" (str. 61, zł. 1,20); autor omawia zagadnienia genetyki ludzkiej, w szczególności sprawę dziedziczenia cech fizycznych, poświęcając poszczególne rozdziały materialnemu podłożu dziedziczności, metodom jej badania, wpływom zewnętrznym w wykształcaniu się cech itp.

Nakładem firmy P. Przeworski (Warszawa) wydana została ostatnio piękna powieść dla młodzieży Zygmunta Moricza p. t. „Bądź dobry!", w tłumaczeniu R. Sillei'a i z ilustracjami J. Krajewskiego (str. 390). Jest to powieść z życia uczniowskiego, opracowana zręcznie i umiejętnie, ożywiona myślą rozumną i szlachetną. — Dla najmłodszych, w tymże nakładzie ukazał się zbiór powiastek i opowiadań Lucyny Krzemińskiej p. t. „O duszkach - zawieruszkach", z zabawnymi ilustracjami Ant. Kudły (str. 6).

b. d.

# Nowa sytuacja międzynarodowa

## Polityka Polski

Każdy niemal w Polsce już zrozumiał, że powstała — po aneksji Czech i poniekąd Słowacji — nowa sytuacja międzynarodowa. Do niedawna jeszcze łudzono się w niektórych krajach, że Hitler tylko „zbiera" Niemców, nic więcej. Przecie sam p. Chamberlain w ostatniej głośnej mowie („ufryzowanej" zresztą przez Pata) dość naiwnie oświadczył, że Hitler obiecał (po Monachium), że żadnych dalszych terytorialnych zdobyczy nie pragnie... Pokazało się jednak, że „pragnie"; że stanął na czysto **IMPERIALISTYCZNYM** (a nie „narodowym") stanowisku; że apetyty „Trzeciej Rzeszy" nie mają kresu. Prasa europejska roztrząsa dalszą „marszrutę": **Węgry? Rumunia? Jugosławia? Litwa?...** Hasło imperializmu hitlerowskiego dobrze streścił p. St. St. w „Kurierze Warszawskim": **KLĘKAJCIE, NARODY!**

**Taką jest nowa sytuacja dla Polski.** Polska została otoczona przez Niemcy hitlerowskie wielkim łukiem od Niemna na północy do Prutu na południu. Dalszy ruch hitlerowców na Kłajpedę na północy lub Węgry i Rumunię na południe — spowodował by dalsze oskrzydlenie Polski z obu stron. — „L'Oeuvre" z dnia 16 marca podaje różne sensacyjne pogłoski, dotyczące zamiarów „Trzeciej Rzeszy". Nie będziemy ich przytaczali — sytuacja jest zupełnie jasna.

W tym stanie rzeczy Polska **przede wszystkim na siebie, na własne siły liczyć powinna.** Dopiero jej własna siła, własna decyzja, własna walka mogą ewentualnie spowodować pomoc innych czynników europejskich. P. Prezydent słusznie powiedział w mowie niedzielnej:

**— Nie wiążemy naszego losu z niczyją opieką, wiedząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu!**

To są piękne i słuszne słowa.

Naturalnie, z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości liczne (bardzo liczne) wiadomości o ocknięciu się Zachodu Europy i Stanów Zjednoczonych. Mowa Chamberlaina wywarła duże wrażenie; była co prawda zarazem samooskarżeniem... ale świadczy wymownie o tym, jak zmieniły się nastroje Wielkiej Brytanii od „Monachium"! Czytelnik przypomina sobie ówczesne naiwne słowa Chamberlaina, po wylądowaniu w Anglii: „Przywiozłem pokój (!) dla całego naszego pokolenia!" Ostatnia mowa brzmi inaczej, zgoła inaczej! Na porządku dziennym staje w Anglii powszechna służba wojskowa, a nawet może „rząd narodowy" (z Edenem?). We Francji Daladier otrzymuje niebywałe pełnomocnictwa— dla wzmocnienia obrony. Stany Zjednoczone nakładają cła karne na niemieckie towary. Nawet Rosja Sowiecka — dodajmy — mimo dwuznacznych mów Stalina i Manuilskiego na 18 zjeździe swej kompartii, pospieszyła z „nieuznaniem" ostatniego zaborczego kroku „III-ej Rzeszy".

Nie będziemy lekceważyli tych objawów, o nie! Żywimy bowiem jeszcze nadzieję na Europę i Amerykę, na świat cywilizowany — że w **porę zrozumie wszystko!...** „Gdzie Europa?" zapytuje z goryczą w tytule wstępnego artykułu pewien dziennik paryski. Nie bez ironii odpowiada p. Goebbels w „V. Beobachter" (z soboty), że „jest to świadectwem przenikliwości (!) zachodnich demokracyj, iż nie słychać żadnego poważnego głosu protestu". Otóż głos poważnego protestu rozległ się gromko. Anglia i Francja odwołują nawet swych posłów z Berlina.

Nie wiemy jednak, kiedy i jak daleko zajdą państwa zachodnie w swym proteście i oporze. Zwłaszcza, że nowe wystąpienie Mussoliniego przeciw Francji może silnie zaabsorbować uwagę i siły państw zachodnich.

A więc — na to **zgadzają się chyba wszyscy w Polsce** — Polska powinna przede wszystkim polegać na siłach własnych. W ludzie, w masach robotniczych, chłopskich, pracowniczych jest siła bezmierna, jest wielka wola oporu, jest decyzja niezłomna. Ta decyzja narasta z każdym dniem.

Ale trzeba zrozumieć, **czego wymaga obecna chwila,** nowa sytuacja Polski! Prasa OZON-owa zdaje się nic nie rozumieć! Uważa widocznie, że wszystko może pozostać po staremu. Tkwi dalej w jakimś samolubnym i biurokratycznym bezwładzie. „Gazeta Polska" — o czym piszemy w „Przeglądzie prasy" — zajmuje się — krytyką wystąpienia gen. Żeligowskiego, który powiedział w Sejmie, bardzo ostrożnie zresztą, że przecież należy zająć się pogotowiem moralnym narodu... „Słowo" podaje rozmowę z gen. Żeligowskim, który powiedział: „Wszystkie siły moralne narodu są unieruchomione przez nieodpowiednią politykę wewnętrzną... przez niepotrzebny przymus i **brak zaufania do własnego społeczeństwa".**

**Czas już zrozumieć,** jaki zwrot jest potrzebny w stosunkach wewnętrznych. Nowa **ordynacja wyborcza** powinna być uchwalona natychmiast! bez zwłoki! Będzie **sygnałem,** że jednak coś się zmienia.

**Dużo w Polsce musi się zmienić.** Obecny stan rzeczy trwać nie może, albowiem nowa sytuacja kraju tego wymaga.

**CZAS JUŻ ZROZUMIEĆ!**

**K. CZAPIŃSKI.**


NOWOŚCI WIOSENNE




poleca najtaniej

MIECZYSŁAW

Wolska 3 — Krak. Przedm. 89 (róg Senatorskiej i Pl. Zamkowego)


# Uchwały Zjazdu

## Związku Zaw. Małorolnych

Przytaczamy najważniejsze z uchwał, powziętych na Zjeździe Związku Zaw. Małorolnych:

I

**Zjazd krajowy solidaryzuje się całkowicie z dążeniami PPS i klasowego ruchu zawodowego, a w szczególności z hasłem rozpisania nowych wyborów sejmowych jeszcze w tym roku — na zasadzie demokratycznego prawa wyborczego, w szeregach walczących o wolność i przyszłą Polskę Ludową.**

**W obliczu bezpośredniego zagrożenia Polski przez zaborczość III Rzeszy, Zjazd oświadcza, że lud wiejski jak jeden mąż stanie w obronie całości i niepodległości Polski. Zjazd w chwili rozstrzygających wypadków, które decydują o naszej niepodległości, oświadcza, że masy ludowe muszą uzyskać swoje pełne prawa do wpływu i odpowiedzialności za losy Państwa Polskiego. Albowiem tylko w warunkach jaknajwiększej swobody szerokich rzesz pracujących miast i wsi może być ugruntowana prawdziwa obronność i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej.**

II

**Zjazd stwierdza, że obecna prywatno-kapitalistyczna polityka gospodarcza w Polsce nie jest w stanie poprowadzić wsi na szerokie tory dobrobytu i kultury i wyzwolić chłopa z pęt przeżytej już epoki rządów elity ziemiańsko-biurokratycznej. T. zw. reforma rolna nie zdała egzaminu i stała się dla chłopów źródłem niekończących się udręczeń. Parcelacja za pełnym odszkodowaniem dla sprzedawcy nakłada na chłopa niepomierny ciężar, któremu nie jest on w stanie podołać, a brak państwowej pomocy pożyczkowej przy parcelacji, w szczególności obciążenie wysokoprocentowanymi pożyczkami długoterminowymi, doprowadza do stałej groźby egzekucji, niepomiernych długów i niewypłacalności.**

**Zjazd żąda całkowitego umorzenia obciążeń gospodarstw, powstałych z parcelacji, komasacji i długów melioracyjnych; taniego kredytu oddłużeniowego; rozciągnięcia ustaw oddłużeniowych na długi, zaciągnięte po 1 lipca 1932 roku; przedłużenia ustaw o wykupie dzierżaw rolnych i pod budynki.**


# Dr. Salomea Liwszycowa

LEKARSKIE LABORATORIUM DIAGNOSTYCZNE

Kraków, SAREGO 17, I. p.

Telefon 127-76.


# Magistrat socjalistyczny

## w Jaworznie

**Zarządzeniem władz starościńskich została zwołana na dzień 10 marca 1939 r. o godz. 6-ej po południu nowa Rada Miejska w Jaworznie (woj. krakowskie) celem dokonania wyboru burmistrza, wice-burmistrza i 8 ławników.**

**Zainteresowanie wyborami było wielkie o czym świadczyły tłumy obywateli, zebrane przed ratuszem w Jaworznie.**

**Burmistrzem został b. poseł tow. Jan Nosal, wice-burmistrzem — tow. Stanisław Siedliński, przewodniczący komitetu PPS. w Jaworznie; ławnikami — tow. tow. Józef Kempka, członek miejscowego Zarządu Związku Chemicznego i tow. Władysław Susek, wice-prezes komitetu PPS.**

**„Ozon" otrzymał jednego ławnika, którym został Adolf Behm.**

# Czy odroczenie Sejmu?

W kołach sejmowych utrzymuje się pogłoska, iż środowe posiedzenie Sejmu będzie ostatnim przed Wielkanocą i że w końcu bieżącego tygodnia sesja budżetowa zostanie odroczona na 30 dni.

# Poprawki Senatu do budżetu

W poniedziałek dnia 20 b. m. obradowała Budżetowa Komisja Sejmu. Przedmiotem obrad były poprawki porobione przez Senat w budżecie Państwa na r. 1939/40.

Komisja sejmowa po rozpatrzeniu poprawek wszystkie przyjęła.

Ponadto Komisja przyjęła rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

# Kto głosował

## za wnioskiem pos. Zeligowskiego

Za wnioskiem posła Żeligowskiego, zgłoszonym na sobotnim posiedzeniu Sejmu a wzywającym p. premiera do oświadczenia co zamierza przedsięwziąć dla natychmiastowego spotęgowania sił moralnych i materialnych Ojczyzny — głosowali następujący posłowie: Słoch, ks. Lubelski, ks. Padacz, Putek, Dutkiewicz, Jóźwiak, Ratajczyk, Kręglewski, Pleszczyński, Szymanowski, Józef Milewski, Wawrzkowicz i Mieczysław Malinowski.

Głosowanie odbyło się o g. 9.15 rano przy udziale małej liczby posłów.

## Uznanie dla sen. prof. Bartla

Na ręce sen. prof. Kazimierza Bartla napływają listy i depesze z całego kraju z wyrazami uznania za śmiałe i duchem obywatelskim przeniknięte wystąpienie w Senacie w obronie poziomu nauki na wyższych uczelniach oraz honoru akademickiego. Pom. in. nadeszły ostatnio trzy depesze ze środowisk akademickich z Warszawy, Lublina i Wilna.

## Pokwitowanie

NA UCHODŹCÓW Z CZECHOSŁOWACJI.

Maria i Stanisław Ossowscy— zł. 10.

M. S., absolwent medycyny uniwersytetu Czeskiego składa na uchodźców z Czechosłowacji — zł. 5 i wzywa byłych słuchaczy uniwersytetów Czechosłowackich do składania na ten sam cel.

# CZY ŻYCIE LUDZKIE WARTE JEST CENY UNCJI CHININY?

Zdanie powyższe wyda się niejednemu z czytających dziwnym, gdyż cóż ma wspólnego życie ludzkie z niewielką ilością chininy. Staje się to jednak zrozumiałym po przeczytaniu pracy amerykańskiego uczonego Dra A. Sterlinga, która pod tytułem „Chinina jako środek zapobiegawczy i leczniczy przy grypie" ukazała się w „Pensylwania Medica Journal".

Artykuł ten omawia właśnie pożytek chininy jako środka zapobiegawczego przeciw grypie i ostrzega nie tylko przed tą chorobą, lecz przede wszystkim przed komplikacjami, które występuje po grypie i które mogą być bardzo niebezpieczne, a nawet śmiertelne.

Jako powikłania nastąpić mogą zapalenie płuc, zapalenie nerek, stan ropny ucha, choroby serca i t. d.

Z tych też względów jest dr. Sterling tak wielkim zwolennikiem zapobieganie grypie za pomocą chininy i doradza wszystkim władzom sanitarnym stosowanie tego artykułu zarówno wśród podległego im personelu, jak i ludności w ciągu całego okresu panowania epidemii.

Chociaż życzeniu wymienionego uczonego nie w zupełnej mierze stało się dotychczas zadość, to jednak w wielu krajach jak np. w Holandii, w licznych instytucjach państwowych oraz w biurach prywatnych rozdziela się regularnie w miesiącach zimowych wśród personelu chininę w ilości 200 miligramów do 300 miligramów dziennie.

# Przegląd prasy

**WYSTĄPIENIE GEN. ŻELIGOWSKIEGO.**

Wystąpienie gen. Żeligowskiego wywołało silne echa w prasie. Sam p. gen. Żeligowski w rozmowie z korespondentem „Słowa" tłumaczy pobudki, które nim kierowały. Stwierdziwszy, że sytuacja zagraniczna ulega katastrofalnym zmianom, co winno stać się przedmiotem dyskusji parlamentu gen. Żeligowski tak wyjaśnia co rozumiał pod słowami „Państwo Polskie jest w niebezpiecęeństwie":

„Naród niemiecki podejmuje w tej chwili odwieczną walkę z narodami słowiańskimi i ma ku temu bardzo dobre warunki, gdyż Europa, zmęczona wojną i pogrążona w materializmie, nie jest jeszcze gotowa przeciwstawić się zdyscyplinowanemu egoizmowi rasy germańskiej. Niestety, my nie mamy w sprawie słowiańskiej własnej polityki. Nie ustaliliśmy swego stosunku do narodów słowiańskich tak, jak to zrobił Bolesław Chrobry w Kijowie, Władysław Jagiełło pod Grunwaldem i Józef Piłsudski znów w Kijowie i w Wilnie. To były drogi do wielkości nie tylko Polski, lecz i słowiańszczyzny. Nie chcę mówić o zachowaniu się względem nas w ciężkich dla nas czasach Czechów. Nie chcę szczególnie dzisiaj jątrzyć zbyt bolesnej rany, lecz wszyscy rozumiemy, że czym innym są rządy, które się zmieniają, a czym innym narody, które trwają wiecznie!"

Na pytanie, co gen. Żeligowski rozumiał pytając, co zamierza uczynić Rząd dla spotęgowania sił moralnych i materialnych Ojczyzny padła odpowiedź:

„Wszystkie siły moralne Narodu — odpowiedział poseł gen. Żeligowski — są unieruchomione przez nieodpowiednią politykę wewnętrzną rządu, złą organizację gospodarczą, niepotrzebny przymus i brak zaufania do własnego społeczeństwa. Podnosząc czynnik moralny we wszystkich dziedzinach naszego życia, wzmocnimy wielokrotnie tak potrzebny obecnie potencjał sprawności bojowej który w wysokim stopniu tkwi i w naszej inteligencji i w masach ludowych. Według mojego zdania, rząd obecny nie jest w stanie sprostać wielkim zadaniom, które stoją przed narodem polskim.

Gen. Żeligowski daje tym samym wyraz swemu przekonaniu, że szło mu nie tylko o zagadnienia polityki zagranicznej, ale także politykę wewnętrzną. Ta pierwsza bowiem uzależniona jest od drugiej. Zmiana warunków wewnętrznych wzmocni naszą siłę na terenie międzynarodowym i podniesie naszą obronność.

**ATAK „GAZETY POLSKIEJ".**

Wynikające z obowiązków i uprawnień posła wystąpienie gen. Żeligowskiego spotkało się z nieuzasadnionym i pod względem formy wiele pozostawiającym do życzenia atakiem „Gazety Polskiej":

„Historia parlamentaryzmu — zna wcale częste wypadki natarczywości parlamentu wobec rządu i generalicji, o przedwczesne ujawnianie zamierzeń w momentach, kiedy podstawową zasadą odpowiedzialnego kierownictwa musi być swoboda i poufność decyzji. Wystąpienie tego rodzaju ze strony generała wysokiej rangi, nawet, gdy zdjął już mundur i zasiadł na ławach poselskich, jest z pewnością faktem wyjątkowym".

Na te dziwne pretensje wobec sędziwego generała odpowiada „Czas", że gen. Żeligowski domagał się

złożenia oświadczenia nie przez ministra spraw zagranicznych, ale przez prezesa Rady Ministrów. Chciał zatem nie tyle „przedwczesnego ujawnienia zamierzeń" kierowników polityki zagranicznej, ile chciał przede wszystkim dowiedzieć się co rząd zamierza uczynić „od wewnątrz" dla wzmocnienia siły Polski, przy czym duży nacisk położył na wzmocnieniu tej siły pod względem moralnym. Czyż to jest coś niewłaściwego i nielicującego ze stopniem generała broni? Nam się wydaje, że nie. Nam się wydaje, że z punktu widzenia obowiązków, wynikających z istoty mandatu poselskiego, wystąpienie to było całkowicie uzasadnione.

Ale „Gazeta Polska posuwa się jeszcze dalej. Nie tylko karci gen. Żeligowskiego za jego troskę o losy kraju, ale jeszcze usiłuje udowodnić, że nie ma on racji, domagając się stworzenia odpowiednich warunków dla pogotowia moralnego narodu w obecnie groźnej sytuacji — gdyż... OZN. już wszystko załatwił jaknajlepiej:

„Od dwóch lat działa i rozwija się Obóz Zjednoczenia Narodowego, pracujący nad realizacją tych zasadniczych haseł (wynikających z wskazań marsz. Śmigłego-Rydza — przyp. Red.). Ich triumf w najszerszych masach społeczeństwa polskiego stał się faktem niewątpliwym i kilkakrotnie wypróbowanym w ciągu roku ubiegłego".

A więc wszystko jest najlepiej na tym najlepszym ze światów, bo OZN. czuwa i ma monopol na wszystko w Państwie.

**ZASKOCZENIE.**

„Czas" w korespondencji z Pragi opisuje nastrój jaki panował w stolicy Czechosłowacji w przededniu katastrofy i stwierdza, że społeczeństwo czeskie zostało zaskoczone najazdem niemieckim:

„Jeszcze we wtorek rano uznanoby w Pradze za niespełna zmysłów każdego, ktoby mówił o grożącej okupacji niemieckiej. Nastrój taki panował nie tylko w szerokich sferach społeczeństwa czeskiego, ale tak samo w jego kołach rządzących. Premier Beran decydując się na energiczną kontrakcję w stosunku do iredenty słowackiej był przekonany, że posiada na to placet Berlina. W piątek oświadczył on swoim ministerialnym kolegom, że nie ma żadnych podstaw do niepokoju w sprawie ewentualnej reakcji ze Niemiec, gdyż Rząd Rzeszy wyraził swoją zgodę na to, by Praga zrobiła porządek w Słowacji i przedsięwzięła środki, potrzebne dla obrony integralności republiki czechosłowackiej.

Można więc sobie wyobrazić jakie było zdumienie czynników rządzących w Pradze, gdy nadeszła wiadomość, że Berlin staje po stronie złożonego z urzędu premiera Tiso, że nie uznaje rządu Sidora, i że politykom słowackim, którzy zbiegli do Wiednia, tamtejsze władze oddały do dyspozycji radio. Przypuszczano, że zaszło nieporozumienie, że zachodzi jakaś niezrozumiała sprzeczność między stanowiskiem Wilhelmstrasse a postępowaniem władz partyjnych. Rząd praski do tego stopnia nie zdawał sobie sprawy z istotnych zamiarów Rzeszy, że w poniedziałek, a więc w przeddzień wkroczenia wojsk niemieckich na terytorium czeskie dał instrukcję posłowi Czechosłowacji w Berlinie, by złożył protest przeciwko propagandzie antyczeskiej uprawianej przez niemieckie radio".

**Te informacje oraz opis nastrojów opinii czeskiej wskazują jak dalece społeczeństwo zostało zaskoczone. Może to ostudzi nieco przynajmniej zapały tych, którzy uważają obecną chwilę za najodpowiedniejszą do potępienia w czambuł czeskiego narodu.**

**JUŻ W 1936 R.**

„Kurier Polski" cytując artykuł włoskiego publicysty Giovani Ansaldo w piśmie „Il. Telegrafo", należącym do rodziny Ciano, w którym autor usiłuje wyjaśnić publiczności włoskiej sens i znaczenie aneksji Czech przez Niemcy — pisze:

„Ansaldo twierdzi m. in., iż sprawa Anschlussu i pochłonięcia Czechosłowacji postanowiona była już w r. 1936 podczas wizyty min. Ciano w Berlinie! Wedle wynurzeń pana Ansaldo w Monachium, kiedy kanclerz Hitler deklamował z zapałem wobec premierów Anglii i Francji o świętym prawie narodów samostanowienia o swoim losie, między nim a dyktatorem Włoch była już ustalona sprawa wchłonięcia Czechosłowacji przez Niemcy! Dotychczas jeszcze nikomu na myśl nie wpadło przyznać się publicznie do tego, iż wódz i kanclerz już w Monachium zdecydowany był — wbrew najsolenniejszym obietnicom — postąpić zupełnie inaczej.

Bardzo ciekawe wynurzenie, dokonane chyba bez wiedzy przyjaciela".

**S-EK.**

# O.Z.N. zawiesił posła Sanojcę

W związku z interpelacją posła Sanojcy zgłoszoną w dniu 18-go b. m. w Sejmie bez porozumienia się z władzami klubu parlamentarnego OZN. szef Obozu gen. Skwarczyński zawiesił posła Sanojcę w prawach członka klubu parlamentarnego OZN.

W poniedziałek pos. Sanojca wystosował list do marszałka Sejmu. W liście tym pos. Sanojca wyłuszcza względy, jakie nim powodowały przy zgłoszeniu interpelacji oraz wyraża żal, iż interpelacja jego nie została przyjęta. Pos. Sanojca apeluje do marszałka Sejmu, by sam podjął sprawę, której nie udało się poruszyć pos. Sanojcy.

# Lenistwo duchowe

W książce Mariana Zdziechowskiego „W obliczu końca“ znalazła się rozprawia „Zwiastuny satanizmu w Polsce“, zwrócona przeciwko komunizmowi. W rozprawie tej spotykamy słowa bardzo dziś aktualne. Zdziechowski przypomina swoje mowy rektorskie i pisze: „W pierwszej mowie były następujące słowa, zwrócone do młodzieży:

„Miejcie litość nad ojczyzną! W jej nad wyraz ciężkim położeniu, w poczuciu odpowiedzialności za jej przyszłe losy, rozmyślając nad tym, co ją toczy i rozkłada, wyrabiajcie myśl krytyczną, pogląd jasny, hart woli i mocne postanowienie wydobycia jej ze śmiertelnego grzechu lenistwa duchowego, bo ten jest źródłem nie- Wezwanie do wyrabiania w sodporności na zło“.

bie myśli krytycznej i do walki z lenistwem duchowym jest wciąż aktualne. Ale jak to robić? Myśl krytyczna powstaje i rozwija się tylko w atmosferze dyskusji, w świecie ludzi, którzy chcą i mogą powiedzieć sobie wszystko, podzielić się doświadczeniami życiowymi, przekonaniami społecznymi i politycznymi. Dzisiaj dyskusja jest wyłączona, gdy chodzi o dyskusję, zasługującą na to miano, a więc głęboka, szczera, rzetelna. Względy cenzuralne grają tu rolę nie największą i nie najważniejszą. Decydującym czynnikiem jest tu krewkość tych młodzieńców, którzy nie wiedzą, co to jest akwaforta i nie słyszeli nigdy o Wagnerze, ale za to doskonale wiedzą, co jest, co będzie i jak ma być na całym świecie. Żaden z nich nie zawaha się odpowiedzieć na pytanie, jakie mają być cele polityki zagranicznej i wewnętrznej, jaka zasada ma rządzić światem, a głównie kogo należy bić. Za co to już mniejsza. Głównie za to, że jest słabszy, bo nie widzimy, aby dzisiejsza bohaterszczyzna wyszukiwała sobie przeciwników mocniejszych, czy choćby równych siłą. Bije się tylko słabszego.

Najgorsza postać głupoty jest ta, która się o głupotę nie podejrzewa. Gdzie istnieje takie podejrzenie, tam zaczyna się walka z własną ciemnotą, rodzi się krytycyzm i sceptycyzm, powstaje kultura, przemienia się w wartości cywilizacyjne. Ale jak podejść do dzisiejszej zarozumiałej ignorancji? Jak jej wytłumaczyć, że ludzie długo uczyć się muszą, zanim zaczną nauczać innych? Jak otworzyć jej oczy na prosty fakt, iż tylko dlatego obce myśli i obce wzory tak łatwo trafiają do niej, że jest stale pusta? Przecież dusza ludzka ma ograniczoną pojemność i gdy ma jakiekolwiek własne przekonania, to już nie zmieszczą się obok nich żadne obce faszyzmy i hitleryzmy. Co więcej zwyczajnie moralny człowiek wstydzi się być nędznym plagiatorem obcych wzorów i papugą obcych myśli i stara się nie tylko poznawać samego siebie, ale aktywizować własny umysł i własną moralność także dla innych.

Czyżby tu chodziło o jakieś fatalne dziedzictwo po wieku XVII, po czasach saskich? Katolicki historyk polski, Józef Szujski, charakteryzuje czasy reakcji katolickiej w Polsce jako bezprzykładny zamęt w umysłach. Dziwi się Szujski, że „katolickie myśli unii, podbicia Moskwy, walki z Turkami, pozostały w głowie szlacheckiej w spokojnym sąsiedztwie z całym szlacheckim kodeksem wolności, na który się papieże i cesarze, a z drugiej strony monarchiści i politycy nowej Europy ze wstrętem i podziwem, jak na raroga patrzyli“. Gdy przyszło potem oświecenie, zwolennicy reakcji porzucili „swoją“ ideę i stali się oświeceńcami jaskrawszymi od francuskich i angielskich, ale tak beznadziejnie powierzchownymi że treść oświecenia przesypywała się przez umysły niby piasek w klepsydrze i zdawała się czekać jedynie na chwilę, w której będzie mogła ustąpić jakiejś nowej „idei“, przychodzącej oczywiście z zewnątrz. Śmiertelny grzech lenistwa duchowego istniał wtedy tak samo, jak za Zdziechowskiego, który widział go na własne oczy w młodzieży, przyszłości narodu.

Z literatury poznikali Żeromscy Strugowie, ludzie idei, konfliktu i kompozycji. Poza nikłymi wyjątkami zapanował szeroki relacjonizm czy protokulantyzm, w którym piszący nie angażuje się po żadnej stronie i nie ujawnia zatargów życiowych, które programowo pozostać winny poza świadomością ogółu. Niewielki dawny tomik, który mieścił nieraz wielki obszar życia, musiał ustąpić ciężkim tomiskom o tysiącu stron, w których nie ma nic prócz wiernej kopii życia, odpowiednio ocenzurowanej przez samego pisarza, główne zadanie swoje widzącego w podobaniu się rozdawcom posad i stypendiów. Ta literatura jest idealnie czytankowa i bodaj że bywa „tworzona“ z myślą uboczną, aby się dostawać do czytanek i bibliotek uczniowskich, ale dla ludzi dorosłych umysłowo i moralnie do swoich czasów, prócz ładnie napisanego referatu, czy protokółu, nie ma w niej nic osobliwego. Było tak, że literatura objawiała czytelnikowi życie, dzisiaj życie jest nieskończenie ciekawsze od literatury czytankowej. Literatura dzisiejsza, ta panująca, bawi, czasem zaciekawia faktem, że można zapisać całe stronice, a jednak nic nie powiedzieć, nie pobudza jednak do samodzielnego myślenia, nie budzi tego twórczego niezadowolenia, z którego rodzi się wszelka wartość kulturalna.

Gdy obrazoburcy rzucili się na dzieła sztuki i niszczyli je z zapamiętałością fanatyzmu, patrzyła na nich historia i przekazała nam pamięć o nich, ale gdy dzisiaj, po cichu, bez hałasu i krzyku, usuwa się z życia sprawy i zagadnienia najważniejsze, jak gdyby ich wcale nie było, nikt tego nie dostrzega; historia może i to notuje, ale notatek swoich nie publikuje. I szerokie rzesze pustych serc i umysłów otwierają się szeroko na takie idee, jak powrót nowego średniowiecza. Iluż zwolenników ma u nas sama myśl powrotu systemu nowego feudalizmu, gdy jedni pracowali, a drudzy spożywali, gdy jedni żyli w przepychu, a drudzy w nędzy, gdy człowiek człowiekowi przepisywał w co ma wierzyć, co czynić, a czego nie czynić. I mało kto zdaje sobie sprawę, że w takich ideach tkwi to właśnie dzikie okrucieństwo, które tłum młodzieży uzbraja przeciwko garstce innej młodzieży, należącej do tego samego społeczeństwa, ale słabszej liczebnie, a więc podlegającej prawu możliwości obicia jej bezkarnie.

Niejeden mniema, że w chwili, gdy cały świat ulega świadomej barbaryzacji, gdy nawet dzieciom wpaja się nienawiść dla „inorodców“, nie możemy pozostawać w tyle i nie możemy poddawać się „ckliwemu“ humanizmowi, bo to osłabia i rozbraja. Jak gdyby humanizm musiał być koniecznie słaby! Jak gdyby moc nie mogła być wspaniałomyślna i szlachetna! Przecie nie kto inny, jeno Fryderyk Nietzsche, którego filozofii nadużywa się dzisiaj dla wylegitymowania brutalności, marzył o Cezarze z twarzą Chrystusa, o Cezarze „nieubłaganie dobrym“. Ale to są rzeczy i dalekie dla umysłowości dzisiejszych totalistów i niedostępne dla ich wypaczonej moralności. Totalizm oznacza dla takich ludzi całkowitość brutalności i bestialstwa, nigdy zaś i nikomu nie przychodzi do głowy totalizm dobroci, szlachetności, piękna moralnego.

Jakże podejść do młodzieńca z takimi wiadomościami elementarnymi, skoro nie wie kto to jest Ryszard Wagner, co znaczy akwaforta i kim był dla naszego świata Galileusz? Ta dobrowolna ciemnota ułatwia manifestowanie „krzepy“, ale żadna krzepa nie da się przekształcić w kulturę, z której dałoby się wytworzyć wielkie wartości cywilizacyjne. Ludzie starszego pokolenia, wychowani przez dyskusję, myślą czasem, że może jednak w tych faszyzmach i rasizmach coś jest i starają się zrozumieć, co w tych obcych tworach myślowych, politycznych i społecznych pociąga młodzież, ale gdy zaczynają czytać elaboraty entuzjastów tych obcych idei, nie dowiadują się o faszyzmie i rasizmie niczego. Z artykułów takich żarliwców naśladowania można się najwyżej dowiedzieć, kogo trzeba bić, kogo „brać za mordę“, komu zamknąć usta i komu spętać ręce. To jest wszystko. Co to jest faszyzm, tego oni sami nie wiedzą. Akademik literatury napisał opus o fazyzmie, zachwalając „przymus przekonania“, a przyjaciel jego sławiąc to dziwne opus powiedział dosłownie, że „wiedzy o faszyzmie w książce tej szukać nie należy“. Stary kawał. Andrzej Niemojewski napisał, że polski pan przysięgał na Ewangelię, ale nigdy nie interesował się jej treścią. Dzisiaj przysięga się na faszyzm, ale dlatego, że się nie wie, coby ów faszyzm miał znaczyć.

Takie są niektóre objawy śmiertelnego grzechu lenistwa duchowego, o którym pisał Marian Zdziechowski.

P. HULKA-LASKOWSKI

Proszek od BOLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

# OZN-owy wielbiciel najazdu hitlerowskiego

„Kurie Poranny“, który nie może przebaczyć Czechom, że były państwem niepodległym, podaje fotografię, przedstawiającą wkroczenie wojsk hitlerowskich do Pragi i zaopatruje ją podpisem: **ludność Pragi wita wojska niemieckie.**

Jest to oczywiste kłamstwo, o ile chodzi o ludność czeską. Zresztą sama fotografia pokazuje grupę ludzi z wyciągniętymi w hitlerowskim pozdrowieniu rękoma, czyli pokazuje Niemców praskich

Ale usłużność, z jaką organ O. Z. N-owy „wytępił“ już Czechów w Pradze, jest wręcz niedościgniona i zaimponuje napewno nawet Himmlerom i Goebbelsom...

JAPOŃSKI BIAŁY BEZ
PUDER Z PUSZKIEM
cena zł. 1,25
w naj modniejszych kolorach
J. SZACH WARSZAWA

# Katastrofy i nieszczęścia we wszystkich częściach świata

### NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONII

W niedzielę w nocy prefektury japońskie Kyushu i Shikoku nawiedzone zostały trzęsieniem ziemi. Ludność w popłochu opuściła mieszkania, szukając schronienia poza obrębem miast. Wyrządzone szkody są stosunkowo nieznaczne.

### SETKI DOMÓW ZAWALIŁO SIĘ POD CIĘŻAREM ŚNIEGU

Na skutek burz śnieżnych i mrozów panujących w Bander Pahlevi (port nad Morzem Kaspijskim) spadły duże śniegi, które pokryły ziemię 2-metrową warstwą. W Ab Kenar (12 km od Pahlevi) pod ciężarem śniegu zawaliło się około 100 domów, 400 innych budynków i 54 sklepów. Podobne szkody spowodowane zostały i w innych miejscowościach w tej okolicy.

### FABRYKA WYLECIAŁA W POWIETRZE

W Rosadio (Argentyna) nastąpił w zatrudniającej kilkudziesięciu pracowników fabryce ogni sztucznych wybuch, skutkiem którego całe zabudowanie fabryczne runęło w gruzy. W wypadku zginęło 12 robotników, a 4 odniosło ciężkie rany. Zwłoki jednej z ofiar znaleziono w odległości 150 mtr. od fabryki.

### EPIDEMIA TYFUSOWA W TUNISIE

W Tunisie wybuchła epeidemia tyfusu. Ostatnio zanotowano wśród. ludności cywilnej około 300 wypadków zachorowań na tę chorobę.

### BIAŁA ŚMIERĆ

W pobliżu miejscowości Brelasznica pod Serajewem (Jugosławia) na wysokości 2000 mtr. spadła lawina grzebiąc pod śniegiem 6 wieśniaków. Po dłuższej akcji ratunkowej wydobyto zwłoki ofiar lawiny.

# Handlarze śmierci

W wojnie światowej niejednokrotnie stwierdzono, że amunicja wyrabiana w niemieckich fabrykach broni rękami kobiet niemieckich, których synowie, mężowie i bracia walczyli na froncie, dostawała się do rąk żołnierzy armii koalicyjnej i amunicją tą strzelano do Niemców. Tak samo działo się po tamtej stronie frontu i niejeden Francuz poległ od kuli wyprodukowanej w francuskich zakładach amunicyjnych.

W tym handlu wymiennym pośredniczyli spekulanci z państw neutralnych, kórzy sprowadzali amunicję do Holandii, Szwajcarii, Szwecji i Hiszpanii i stamtąd dostarczali temu, kto lepiej płacił.

Nie lepiej dzieje się obecnie. Fabryka płatowców Junkersa w Pessau w przyśpieszonym tempie wykańcza 250 samolotów bombowych dla Chin. Samoloty te mają służyć przeciwko sojusznikowi Niemiec — Japonii, stanowiącej trzeci kąt w trójkącie Niemcy — Włochy — Japonia i związanej z Niemcami paktem antykominternowym.

Przy istniejącej w Rzeszy kontroli nad przemysłem, a w szczególności nad przemysłem wojennym, rząd Rzeszy nie może się tłumaczyć, iż dzieje się to bez jego wiedzy.

Nie jest to zresztą pierwsze zamówienie. W końcu grudnia r. z. do tejże fabryki Junkersa przyjechała komisja chińska w towarzystwie kilku wyższych funkcjonariuszów SS. i zakupiła 75 gotowych samolotów bombowych, które w pierwszych dniach stycznia wysłano do Chin.

Rzecz polega na tym, że Chińczycy płacą dolarami, walutą mającą obieg w całym świecie. Z tych samolotów prawdopodobnie już spadają bomby na głowy sojuszników Niemiec — Japończyków.

Ostatecznie co robić? Wprawdzie sojusz jest sojuszem, ale forsa jest forsą, a tej Niemcy za dużo nie mają.

x. y. z.

## Wielki jubileusz 40-lecie... parasola Chamberlaina

Prasa zagraniczna donosi, że parasol Chamberlaina, nieodłączny towarzysz premiera angielskiego, ma 40 lat. Jest to prezent od żony, otrzymany akurat 40 lat temu. Przez ten czas parasol czterokrotnie był kryty nowym materiałem, podczas gdy jego właściciel — nic się nie zmienił.

## Oryginalny sposób zdobywania „sławy“

W Londynie mieszka 15-letni chłopiec Ted Edwards, goniec sklepowy, który wpadł na pomysł, że zyska sławę przez to, że „nawiąże stosunki“ z różnymi znakomitościami. Pisuje on po 20 listów tygodniowo do wszelakich sławnych ludzi i czeka odpowiedzi. Jeżeli odpowiedź przychodzi, „znajomość“ jest zawarta i młody Ted uważa, że cząstka sławy spada wtedy na niego.

I znakomitości odpowiadają. 10 do 15 osób odpisuje mu na listy, na każde 20 z jego strony. Ted jest bardzo zadowolony. Odpisał mu Chamberlain, odpisał premier australijski Lyons, spodziewa się odpowiedzi od Roosevelta.

Wszystkie odpowiedzi Ted, oczywiście, skrzętnie zbiera i starannie przechowuje. Ma już sporą kolekcję, m. in. z pałacu królewskiego, od różnych gwiazd filmowych i t. d. Miał już nawet dwa odczyty o swych zbiorach.

„Lepiej gromadzić listy od sławnych osób, aniżeli autografy do albumów“ — oświadczył on w wywiadzie dziennikarskim.

# O pomoc lekarską dla wsi

Obowiązująca dotychczas ustawa sanitarna została wydana w lipcu 1919 r. Ustawa ta wszystkie sprawy zdrowotne przekazywała Ministerium Zdrowia Publicznego. Ministerium zostało zlikwidowane a jego agendy podzielone między inne ministeria.

W ciągu 20-tu lat niepodległości, wyłoniły się nowe problemy w zakresie lecznictwa i służby zdrowia które czekają na załatwienie.

I dlatego rządowy projekt ustawy o publicznej służbie zdrowia, który w styczniu b. r. został wniesiony do sejmu, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Projekt ten głosi, że *„publiczna służba zdrowia ma na celu wykonywanie pieczy nad zdrowiem ludności“* a wykonywanie zadań z zakresu publicznej służby zdrowia należy do Ministerium Opieki Społecznej.

Przy tej sposobności należy zdać sobie sprawę, jak wygląda sprawa zdrowotności w Polsce.

Linia podziału biegnie między wsią i miastem, albowiem sprawa zdrowotności przedstawia się zupełnie inaczej na wsi i w mieście.

Jakże wygląda na wsi?

Wieś się nie leczy, albo ściślej mówiąc — *nieomal się nie leczy.* Chłop nie ma pieniędzy na lekarza, nie ma pieniędzy na lekarstwa i nie może sobie pozwolić na leczenie szpitalne. W hierarchii potrzeb chłopskich lekarz i lekarstwa stoją na ostatnim planie. Poprostu nie może zapłacić. Czasami w jakimś nagłym wypadku chłop skorzysta z jednorazowej porady lekarza w miasteczku, najczęściej zresztą wtedy gdy już jest zapóźno. O leczeniu chorób przewlekłych (np. gruźlicy lub chorób wenerycznych), wymagających wielu porad lekarskich i drogich leków, mowy nie ma.

Projektowana ustawa chce zaradzić złu, przez zakładanie Ośrodków Zdrowia.

Art. 6 głosi:

„Ośrodek zdrowia jest podstawową instytucją zapewniającą ludności opiekę zdrowotną, oraz sprawującą pieczę nad warunkami hygienicznymi jej bytowania“.

Cały ciężar lecznictwa, opieki nad matką i niemowlętami, nad dziećmi w wieku szkolnym, zostaje zwalony na Ośrodki ale to nie wszystko, pomoc w nagłych wypadkach, pomoc położnicza, w chorobach zakaźnych, w społecznych, pomoc dla ubogich również należy do zakresu działania wspomnianych Ośrodków.

Myśl zakładania Ośrodków Zdrowia w zasadzie jest bardzo słuszna, albowiem mogą one stać się placówkami, które, oprócz pomocy lekarskiej krzewić będą zasady współczesnej higieny i popularyzować lecznictwo.

Zastrzeżenia, które budzi ten projekt nie są skierowane przeciw samej zasadzie, chodzi o co innego.

Czy Ośrodki które dopiero zorganizuje się w przyszłości podołają swemu olbrzymiemu zadaniu?

Skąd wziąć fundusze na ich budowę, skąd wyszkolony personel lekarski i pielęgniarski i środki na ich opłacenie?

Tempo zakładania Ośrodków było dotychczas bardzo powolne. Mamy obecnie 500 ośrodków, z tych w ciągu ostatnich ośmiu lat, t. zn. od 1931 r. powstało 300.

Według statystyki, którą podaje Dr. R. Łazarewicz, mamy w Polsce 3120 gmin wiejskich i 602 miast. Licząc więc jeden Ośrodek Zdrowia na dwie gminy wiejskie i jedno miasteczko powinnoby być w Polsce 2000 Ośrodków Zdrowia. *A więc powinno przybyć nowych 1500 ośrodków.*

Koszt utrzymania Ośrodka Zdrowia oblicza dr. Łazarewicz na 10.000 zł. rocznie (cyfra ta wydaje się nam zbyt mała), a więc *budżet naszych samorządów* należałoby zwiększyć *conajmniej o 15 milionów rocznie.*

To zagadnienie finansowe jest bardzo ważnym problemem. Nasz samorząd gminny w jego obecnej sytuacji finansowej i możliwościach budżetowych nie jest w stanie pokryć tak znacznych wydatków, jakie powoduje zakładanie Ośrodków Zdrowia.

*Państwo musi dopomóc samorządom, dostarczyć środków finansowych lub znaleźć gminom nowe źródła dochodu, na pokrycie zwiększonych wydatków.*

Drugim problemem to znalezienie *odpowiedniej liczby lekarzy wykwalifikowanych*, którzy zechcą osiedlić się na wsi lub w miasteczku, za bardzo miernym wynagrodzeniem i w dodatku obciążeni olbrzymią pracą.

Czasopisma lekarskie przepełnione są już dziś ogłoszeniami o wolnych posadach w miasteczkach i gminach. Daleka prowincja w tej chwili cierpi na ogromny brak lekarzy, który jeszcze wzmoże się w chwili gdy rozpocznie się organizacja służby zdrowia na wsi.

W Polsce na 10.000 mieszkańców przypada 3,7 lekarzy, w Niemczech — 7,4, w Czechosłowacji 4,5.

Nawiasem mówiąc i w Niemczech hitlerowskich dziś odczuwa się brak lekarzy (nietylko z powodu wyłączenia lekarzy Żydów) i szeroko otwiera się bramy fakultetów medycznych dla kobiet, podczas gdy u nas istnieje dla kobiet tajny numerus clausus.

Dolę lekarza na wsi obrazują bardzo wyraziście *„Pamiętniki Lekarzy“.*

Tak więc brak pieniędzy, brak lekarzy mogą stanąć na przeszkodzie w zrealizowaniu projektu ustawy o publicznej służbie zdrowia.

*Zakładanie Ośrodków Zdrowia nie rozwiązuje palącej sprawy udzielania pomocy lekarskiej robotnikom rolnym, których ustawa o ubezpieczeniu społecznym t. zn. scaleniowa z 1933 r. pozbawiła prawa do świadczeń na wypadek choroby.*

Zagadnienie *pomocy lekarskiej dla wsi* musi zostać w jakiś sposób rozwązana. Jest to *sprawa paląca*, albowiem setki, tysiące ludzi umiera przedwcześnie jedynie tylko z powodu *braku pomocy lekarskiej.*

Projekt tej ustawy nie może zostać tylko „papierowym projektem; musi wejść w życie.

*Stefania Kryg.*

**UWAGA.** Artykuł ten omawia tylko tę część projektu ustawy o publicznej służbie zdrowia, która odnosi się do wsi.

# Dyrektor Z.U.S. otrzymał ćwierćmilionową pożyczkę

## Tranzakcje wicewojewody Saloniego z akcjami Pożyczki Narodowej

### — Oto kulisy procesu Świętochłowickiego

**Na zakończenie trzeciego tygodnia procesu o nadużycia na szkodę K. K. O. pow. świętochłowickiego przeciwko Dyrdzie i towarzyszom, została odczytana *ekspertyza biegłych* — inspektora Min. Skarbu Zaczka i dyrektora powiatowej K. K. O. w Krakowie Konarskiego. Orzeczenie to jest dla oskarżonych niekorzystne, a szczególnie *druzgocące dla osk. Dyrdy*.**

Obaj biegli naświetlili stanowisko obiektywne w odniesieniu wyłącznie do terenu tranzakcji w K. K. O. z punktu widzenia obowiązujących KKO. przepisów, stwierdzając, że wszystkie objęte aktem oskarżenia *czyny Dyrdy były jednym wielkim pasmem bezprawia.*

W drodze oświadczenia osk. Januszowskiego i wyjaśnienia biegłego insp. Zaczka została ujawniona bardzo ciekawa okoliczność. Stwierdzono mianowicie, że *dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie uzyskał w Kasie chorzowskiej pożyczkę hipoteczną 250.000 zł., oprocentowaną na 5 i ¼%, rozłożoną na 35 lat.*

Pożyczki tej jednak właściwie nie uzyskał *dr. Gunia* z funduszów Kasy, a z funduszów Z.U.S., bowiem Zakład ofiarował Kasie wkład na 5.000.000 zł. na tych samych warunkach procentowych.

Przy okazji wyjaśniania tranzakcji Kamienieckiego z obligacjami „Pożyczki Narodowej" Sąd odczytał akta odnoszące się do jeszcze jednej tranzakcji *przejęcia pakietu akcyj P. N. po kursie 96 za 100 w związku z zadłużeniem wicewojewody dr. Saloniego, i uchwałą tejże Kasy, podpisaną przez Dyrdę i dyr. dr. Roszaka.*

Pismem do wicewojewody dr. Saloniego zawiadamia Kasa, że w dniu 22 lutego 1937 zapłacił dr. Bachleda-Curuś (zast. szefa wydz. finansowego „Wspólnoty Interesów") zł. 28.000 na pokrycie i zupełne wyrównanie pretensji Kasy do dr. Saloniego. W uchwale zaś z dnia 22 lutego 37 stwierdza Kasa, że saldo zadłużenia dr. Saloniego wynosi zł. 33.033.62, zaś *z realizacji kuponów „P. N." uzyskała Kasa 3.126 zł.*, tak, że ostateczna suma do pokrycia pozostaje 29.877.62 zł.

Ponieważ zaś dr. Bachleda-Curuś uzależnił zapłacenie reszty od udzielenia bonifikaty w wysokości 1.877.62 zł. *Kasa zgadza się udzielić tę bonifikatę i zwrócić obligacje „P. N.".*

W pierwszej bowiem fazie — jak wynika z oświadczenia biegłego dr Zaczka — pretensja Kasy do dr. Saloniego została pokryta obligacjami „P. N." Kiedy zaś Komisarz Generalny „P. N." nie zgodził się na przelew (w tym czasie komisja ministerialna badała gospodarkę Kasy i popełnione nadużycia), obligacje postawiono zobowiązanemu do dyspozycji.

Biegły oświadcza, że nie wie, czy obligacje dr. Saloniego pochodziły z własnej subskrypcji, ale raczej przypuszcza, że *obligacje te pochodziły od wielu różnych subskrybentów.*

# Czas naprawić krzywdę!!!

Na skutek znanej nagonki na niezależne nauczycielstwo, zostałem zawieszony w czynnościach przez kuratorium szkolne w Lublinie. W dniu 17 października 1938 r. odwoławcza komisja dyscyplinarna wydała wyrok na moją korzyść, zwracając mi stanowisko i funkcję nauczyciela szkoły powszechnej.

Chociaż minęło już 5 miesięcy od tego orzeczenia, do dnia dzisiejszego nie wezwano mnie do pełnienia czynności, a przy tym w dalszym ciągu **potrącają mi połowę pensji.**

Doczekałem się sprawiedliwości w sensie moralnym, ale kto wynagrodzi mi tylomiesięczną krzywdę moją i rodziny, którą — nie mając innych dochodów — muszę utrzymać z sumy ok. 100 złotych.

**Bolesław Świątek**
**Stoczek koło Łukowa**

# Dawna i nowa muzyka

*Mało gdzie kiedy tworzymy tyle nieporozumień, jak wtedy gdy probujemy muzykę dzielić na „starą" i „nową". Nawet Stow. Miłośników Dawnej Muzyki nie poradziło sobie z tym podziałem skoro początkowo za dawną muzykę w audycjach uważano epokę przed beethovenowską, a dziś — jak wiadomo — okres dawności zwiększył się aż do... kompozytorów współcześnie żyjących.*

*Przed paru tygodniami sprawozdawca muzyczny „Dziennika Ludowego" poruszył zagadnienie konserwatyzmu i postępu w muzyce w związku z obecnymi zaognionymi stosunkami między muzykami, Oburzyło to jednego z krytyków, który dostrzega rasizm w muzyce, natomiast nie dopuszcza możliwości istnienia jakichkolwiek czynników konserwatywnych i postępowych w sztuce. Co gorzej wiąże — moim zdaniem nie słusznie — konserwatyzm z pojęciem dawnej muzyki, a m. in. z nazwiskiem i niepodlegającą dyskusji wielkością historyczną Haydna.*

*Historia utrwala wyłącznie zdobycze postępu w sztuce a wszelkie przeciwstawienia, podziały przeważnie zresztą sztuczne i względne mogą mieć swoje znaczenie wyłącznie pod kątem widzenia współczesności i zmiennych prądów życia bieżącego.*

*Ostatnie występy Umińskiego w Warszawie nie nasuwają naogół zastrzeżeń co do wartości muzyki wykonywanej. Nie myślimy o tym czy jest ona dawna czy nowa, wszyscy wiemy, że jest przede wszystkim — dobra.*

*Monumentalny koncert Es dur Beethovena miał braki, ale ze strony wykonania. Nie leży, jak wiadomo, w rodzaju uzdolnień pianisty - liryka. Pokrewny jako odtwórca do Orłowa, Uniński jest majstrem miniatury fortepianowej. Mazurek Chopina, etiuda Liszta — odpowiadają mu najlepiej.*

*E. O.*

# Wiadomości z całej Polski

### TRAGICZNY WYPADEK NA STRZELNICY.

Śmiertelny wypadek zdarzył się na strzelnicy Związku Strzeleckiego w Glinniku Mariampolskim W czasie próbnego strzelania członków Związku, przygotowujących się do międzyklubowych zawodów strzeleckich, tarczowy, 28 letni Józef Dąbrowski, został ugodzony w tył głowy. Strzał, mimo, że oddany z odległości 50 metrów, okazał się śmiertelny — gdyż 6 m. m. pocisk po przebiciu czaszki utkwił w mózgu. Natychmiastowa pomoc okazała się już spóźniona.

Zachodzi przypuszczenie, że przyczyną wypadku było przedwczesne wysunięcie się Dąbrowskiego ze schronu.

### TRUP W LESIE.

W lesie pod Jeziorną gajowy — obchodząc swój rejon, zauważył na drzewie wiszące na pasku zwłoki mężczyzny, w wieku lat 23. Mężczyzna ubrany był w ciemną kurtkę, spodnie sportowe, długie buty. Na głowie miał cyklistówkę. Przy zwłokach żadnych dokumentów nie znaleziono.

Trupa przewieziono do gabinetu medycyny sądowej przy ulicy Oczki w Warszawie. Sekcja zwłok ustali, czy zaszedł tu wypadek samobójstwa czy zbrodni.

### MORDERSTWO W STANISŁAWOWIE.

W Stanisławowie dokonany został mord rabunkowy na osobie 60-letniej wdowy Jetti Schwalb.

W godzinach popołudniowych zgłosiła jedna z sąsiadek Schwalbowej, że kobieta ta zaginęła. Na miejsce udali się funkcjonariusze policji, którzy po rozbiciu drzwi ujrzeli na podłodze zwłoki Schwalbowej. Na szyi zmarłej stwierdzono znak uduszenia. Zwłoki były nakryte siennikiem i rozmaitymi częściami garderoby. Nieład, panujący w mieszkaniu, wskazywał, że ma się tu do czynienia z zabójstwem na tle rabunkowym.

Sprawców morderstwa ujęto. Są to: monter W. Kopelciw i jego przyjaciółka Katarzyna Wołczuk. Przyznali się oboje do zabójstwa na tle rabunkowym i opisali szczegóły mordu. Jak stwierdzono, łupem morderców padła gotówka w sumie 5 zł., dwa srebrne kubki, dwie łyżeczki i pęk kluczy.

### DZIECKO PRZEBIEGŁO DROGĘ — AUTOBUS RUNĄŁ DO ROWU

W Cieniawie koło Kołomyi autobus PKP. wypełniony pasażerami, zjeżdżał z pochyłości na kilometrze 60.9. W pewnej chwili kierowca spostrzegł grupkę bawiących się na szosie dzieci chłopskich. Kierowca Wł. Prosowiecki dał sygnał, a dzieci usunęły się z szosy. Niespodziewanie jednak tuż przed pędzącym autobusem przebiegł 5-letni chłopiec, Mikołaj Tomańczuk z Cieniawy, aby przedostać się na drugą stronę drogi. Kierowca, chcąc uratować dziecko od niechybnej śmierci, gwałtownie skręcił w bok i zaczepił o słupki przydrożne — wywracając następnie dwie wierzby i staczając się do rowu. Trzej pasażerowie odnieśli lekkie kontuzje od odłamków stłuczonej szyby. Autobus jest poważnie uszkodzony.

# Kto był twórcą reklamy w powietrzu

**Właściwym inicjatorem i twórcą tego typu reklamy był angielski major, John Clafford Savage, któremu wpadła do głowy myśl wyzyskania dla celów reklamy gęstych kłębów dymu pozostawianych w powietrzu przez samolot z zepsutym motorem; wypadek ten zdarzył się w 1921 roku na lotnisku w Croydon. Już w 1922 roku podczas wyścigów w Epsom wprowadził major Savage swój pomysł w życie krążąc w samolocie i wyrysowując na tle nieba przy użyciu dymu spalinowego napis reklamowy. Pomysłem Savage'a zainteresował się amerykański magnat zbożowy, który kupił odeń prawo na reklamowanie w powietrzu pewnych produktów; prawo to odprzedał Amerykanin za sumę miliona franków grupie francuskich fabryk; amerykańskie fabryki tytoniu zakupiły znów 350 ogłoszeń „w powietrzu" za cenę 1000 dolarów od sztuki. Savage założył wobec tego szkołę pilotów - reklamistów, piszących dymne ogłoszenia na tle nieba. W Stanach Zjednoczonych ustaliły się obecnie taryfy na reklamy powietrzne — minimum wynosi od 250 do 500 dolarów za ogłoszenia.**






# SPORT

## BOKS

### POLSKA POKONAŁA WŁOCHY 10:6.

W niedzielę odbył się w Poznaniu w olbrzymiej hali Targów Poznańskich międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Włochy. zwyciężyła Polska po ciężkich walkach w stosunku 10:6, rewanżując się w ten spoób za porażkę, poniesioną w r. ub. we Włoszech. Sukces naszej drużyny jest tym cenniejszy, że Polska wystąpiła w składzie osłabionym bez Rotholca i Jasińskiego oraz Piłata.

Z polskich zawodników największą niespodziankę sprawił Kowalski, który pokonał zdecydowanie mistrza Włoch Peirego. Drugim naszym sukcesem było zwycięstwo Szymury nad mistrzem Europy Musiną. Spotkanie to miało charakter rewanżowy, gdyż poprzednio Szymura uległ Musinie. Lendzin walczył bardzo dobrze, ale bezwzględnie ustępował swemu przeciwnikowi. Czortek walczył poniżej swej formy. Koziołka skrzywdzono przez odebranie mu zwycięstwa nad Paolettim. Kolczyński wygrał swoją walkę bez większego wysiłku, mimo że jego przeciwnikiem był mistrz Włoch Garbarino. Do jednej z najbardziej zaciętych walk i mającej równocześnie decydujące znaczenie dla ogólnego wyniku, należała walka w wadze średniej. Pisarski walczył tym razem doskonale i finisz zapewnia mu zwycięstwo nad Bonadio.

**Przebieg poszczególnych walk:**

W wadze muszej Nardeccia pokonał na punkty Lendzina.

W wadze koguciej sędziowie przyznali Paolettiemu zwycięstwo nad Koziołkiem.

W wadze piórkowej pierwsze dwa punkty dla Polski zdobywa Czortek, bijąc na punkty Bonettiego.

W wadze lekkiej Kowalski pokonał mistrza Włoch Peire.

W wadze półśredniej Kolczyński wygrał zdecydowanie z Garbarino, ale nie umiał go znokautować, mimo że Włoch od drugiej rundy był wyraźnie oszołomiony.

W wadze średniej pisarski niespodziewanie pokonał Bonadio.

W wadze półciężkiej Szymura pokonał mistrza Europy Musinę.

W wadze ciężkiej Klimecki przegrał z Lazzari, walka była naogół wyrównana, przyczym bardziej agresywny był nawet Klimecki.

### O MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE.

W niedzielę wieczorem odbył się we Lwowie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy lwowską Lechią i inowrocławską Goplanią. Zwyciężył Lechia w stosunku 14:2. Jedyne zwycięstwo dla Goplanii odniósł Marcysiak.

### BOKSERZY MAKABI REMISUJĄ Z POLONIĄ.

W Warszawie odbył się w Warszawie mecz bokserski pomiędzy drużynami Makabi i Polonii, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

## PIŁKA NOŻNA

### NIEDZIELNE MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.

W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie rozgrywki piłkarskie wiosennej rundy o mistrzostwo ligi okręgowej i A-klasy WOZPN-u.

W rozgrywkach ligi okręgowej padły następujące wyniki:

Starachowice — Fort Bema 1:0 (0:0), Grana — Okęcie 2:0 (1:0), PZL — Skra 3:3 (1:3), CWS — Znicz 2:1 (1:1). Mecz PWATT — Orkan nie odbył się z powodu złego stanu boiska.

Wyniki meczów mistrzowskich w klasie AR notujemy:

Orzeł — Żyrardowianka 1:1 (0:0), Skra Ib — Gwiazda 2:1 (2:0), Żar— Drukarz 5:3 (2:1), Ursus — Bzura Chodaków 8:1 (3:1), Pogoń (Gr.) — Ordon 5:0 (3:0).

Poza tym rozegrano szereg spotkań towarzyskich z następującym wynikami: Syrena — Kadra 8.0 (4:0), Bielany — Lauda 6:0 (4:0), Czechowice — Fala 7:2.

### POLONIA WYGRAŁA DOGRYWKĘ Z WARSZAWIANKĄ.

W niedzielę odbyła się na boisku Skry 45-ciominutowa dogrywka meczu rundy jesiennej o mistrzostwo warszawskiej A klasy, pomiędzy rezerwami Poloni i i Warszawianki przerwana przy stanie w stosunku 3:1, tak, że ostateczny wynik brzmi 5:2 na korzyść Polonii.

## ZAPAŚNICTWO

### ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA POLSKI W KRAKOWIE

W Krakowie odbyły się 14 zawody zapaśnicze w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Polski.

Do mistrzostw Polski w zapasach stanęło na starcie 38 zawodników z okręgów warszawskiego, śląskiego łódzkiego, pomorskiego i krakowskiego. Zaoliżanie ostatecznie do Krakowa nie przyjechali.

W wadze koguciej tytuł mistrza Polski zdobył ponownie Rokita (Warszawa).

W piórkowej mistrzem został Kulesza (Łódź). W walce o drugie miejsce zwyciężył rewelacyjny zawodnik krakowski Rychta.

W lekkiej nieszczęśliwy wypadek Świętosławskiego w czasie walki z Kuszem pozbawił go szans na mistrzostwo. Świętosławski złamał rękę i odwieziony został do szpitala. W decydującym spotkaniu Ślązak Kusz zwyciężył niespodziewanie, ale zasłużenie Ślązaka (Warszawa), zdobywając tytuł mistrza Polski.

W półśredniej mistrzem został Rejniak (Warszawa) po pokonaniu Suchego (Warszawa).

W średniej nie startował najlepszy zawodnik tej wagi krakowianin Bajorek, wskutek choroby. Tytuł mistrza przypadł Ślickowskiemu (Łódź), 2) Łupacki (Warszawa).

W półciężkiej mistrzem został Dąbrowski (Warszawa. Zdetronizował on Krysmalskiego (Śląsk), który zajął drugie miejsce.

W ciężkiej poziom bardzo słaby. Tytuł mistrza zdobył warszawianin Ilczyk, 2) Jakubowski (Łódź).

# Kurs przysposobienia radiowego

Dn. 3 kwietnia odbędzie się w Warszawie otwarcie pierwszego kursu centralnego przysposobienia radiowego. Na kurs ten, który trwać będzie do dn. 8 kwietnia przybędzie z terenu całej Polski 75 działaczy społecznych, którzy podjęli się po przeszkoleniu bezinteresownej pracy propagandowej radiofonizacyjnej w terenie.

W programie kursu są zarówno tematy dotykające ogólnych zagadnień związanych z radiofonią, jak i ogólne zasady techniczne.

Na kursie z powodu ograniczonej ilości miejsc uwzględniono jedynie małą część zgłoszeń przyszłych energicznych i przygotowanych pionierów radiofonii.

# Radio warszawskie

### WTOREK, 21 marca

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Złe sny". 11.15 Piosenki o rzekach (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Podróż w przyszłość" — pog. dla młodz. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muz. obiadowa z Wilna. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.30 Arie z oper Mussorgskiego. Śpiewa Sergiusz Benoni — bas (z Wilna). 16.50 Społeczne znaczenie popularyzacji nauki. 17.05 Rec. fortep. Olgi Martusiewicz (z Krakowa). 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 „Ze świata operetki" — koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert symfoniczny (z Poznania). 22.00 „Przechadzki ateńskie": „Rozkwit rzeźby w Hetladzie". 22.30 „Viola d'amore i klawesyn". 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem.

WARSZAWA II: 14.00 Kwintet salonowy Aleksandra Miszułowicza. 15.45 Chór Polskiego Radia. 16.00 Recital organowy Feliksa Rączkowskiego. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów: Gra na skkrzypcach Jadwiga Drage. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.35 Program. 17.40 Muz. lekka i tan. (płyty). 21.05 „Dama polskiego rokoka". 21.55 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.35 Pieśni Gabriela Faure'go w wyk. Anieli Szlemińskiej. 22.55 Antoni Dworzak (płyty).

### ŚRODA, 22 marca

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla szkół. 11.25 Marsze i polki Jana Straussa (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.00 „Co śpiewają dzieciom w Belgii". 15.30 Muzyka obiadowa (z Łodzi). 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 Dom i szkoła: gawęda dr. Antoniego Karpowicza. 16.36 Madrygały — wyk. chór. 17.00 Społeczne prace Legii Akademickiej. 17.15 Reportaż baletów: „Zjawisko o fiołkowych oczach". 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Czy rozwój techniki utrudnia czy ułatwia życie". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert chopinowski — wyk. Colette Gaveau (Francja). 21.30 Wieczór autorski Marii Dąbrowskiej. 22.00 Kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 22.55 Przegląd prasy. i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II: 14.00 Sekstet Kazimierza Elaschke. 15.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.10 Trio P. R. 16.40 Wiadom. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów. Gra na fortepianie Jadwiga Janucka. 17.10 Pogadanka akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. lekka i tan. (płyty). 21.05 „Jak pani Ogińska została księżną Walii" — wieczór autorski. Transm. z kawiarni S. I. M. 21.35 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.05 Wincenty Korab - Brzozowski — kwadrans poetycki. 22.20 Koncert solistów. 22.55 Dyryguje Albert Coates (płytyt).

**M. Kowalewski** — 24

# Moja droga do Socjalizmu

O powrocie do kraju nie można było nawet pomyśleć. Trzeba było poszukać jakiegoś zajęcia. Wkrótce zacząłem pracować jako kotlarz przy remoncie parowych statków na rzece. Praca była nadzwyczaj przykra ze względu na siarczyste mrozy, a pracę miałem pod gołym niebem.

Po paru dniach dowiedziałem się, że jest tu fabryka wyrobów metalowych i że w dziale odlewniczym jest majstrem Polak. W porze obiadowej przyszedłem pod daną fabrykę, ażeby zapoznać się z owym majstrem. Po przedstawieniu się i objaśnieniu, w jakiej sprawie przyszedłem i kto jestem, natychmiast zostałem przyjęty. Będąc chłopcem pracowałem przez pół roku w firmie „Rudzki" jako praktykant giserski, więc tu zacząłem pracować jako giser, czyli formiarz.

Pracowałem już w tej fabryce od kilku tygodni, gdy jeden z byłych zesłańców eserowiec tow. Sofronow, przysłał na moje ręce większą ilość eserowskiej literatury dla rozkolportowania wśród robotników. Po tym fakcie przez kilka dni robotnicy odnosili się do mnie z rezerwą, dopiero, gdy im wytłumaczyłem przez kogo i w jaki sposób mam łączność z Moskwą, zapanowały między nami stosunki bardzo przyjacielskie.

Po bliższym zapoznaniu się, żyłem w przyjaźni z majstrem Polakiem, Aleksandrem Zielińskim, rodem z Częstochowy, który był człowiekiem wesołego charakteru. Trochę kpiarz, przez robotników był bardzo lubiany, starał się pomagać Polakom przez umieszczenie w fabryce. Bez względu na to, czy było potrzeba w fabryce ludzi lub nie, zawsze dla bezrobotnego Polaka starał się miejsce znaleźć.

Z zamieszkałymi tutaj Polakami, którymi byli przeważnie uciekinierzy z Polski, trudno było się zaprzyjaźnić, gdyż ich horyzont myślowy był bardzo ograniczony. Najlepiej się czułem wśród jeńców — Polaków z Galicji, z którymi pracowałem w fabryce.

Pamiętna dla wszystkich rewolucja kwietniowa w 1917 roku przeszła w Tumieniu bezkrwawo. Już od rana, daty dnia nie pamiętam, chodziły głuche wieści, że w Petersburgu zaszło coś nadzwyczajnego. Wieczorem tegoż dnia całe miasto było poinformowane o zaszłych wypadkach i zmianach w rządzie. Następnego dnia urządzono pochód przed magistratem z portretami Kiereńskiego i Rodzianki.

Entuzjazm wyrażany przez masy, jako dowód zaufania dla Kiereńskiego i Rodzianki był wielki. Niewielka grupa robotników fabrycznych, w której i ja się znajdowałem, nie zgadzała się z obdarzaniem zaufania Rodzianki na równi z Kiereńskim, ale myśli swoich nie można było wyrazić słowami, nie chcą być ukamienowanym przez tłum, który podchwytywał okrzyki, że śmierć tym, którzy będą przeciw tymczasowemu rządowi.

W kilka dni potem mój przyjaciel majster Zieliński, którego tutejsza polska inteligencja zaliczała do swgeo grona, dostał zaproszenie na mające się odbyć zebranie u księdza na plebanii w celu omówienia kwestii, jaki stosunek powinni zająć tutejsi Polacy do wytworzonej obecnie sytuacji. Ulegając namowom majstra Zielińskiego, poszedłem też na zebranie.

Dziś dobrze nie pamiętam, sędzia czy rejent, wypowiedział się na tym zebraniu mniej więcej w ten sposób: Proszę panów, przewrót, jaki obecnie przeżywamy, dla nas, Polaków, ma poważne znaczenie. Bez względu na to, kto zwycięży, Rosja czy Niemcy, Polska z tego przewrotu osiągnie największe korzyści. Nie wiem, czy kto z panów zauważył na razie ciche, lecz groźne pomruki przeważnie wśród robotników fabrycznych, skierowane przeciw obecnemu rządowi, zmierzające do tego. ażeby władzę mieli tylko robotnicy. Taki stan rzeczy może długo nie potrwać, mogą być jeszcze walki bardzo krwawe. My, Polacy, musimy pomyśleć o zabezpieczeniu siebie i swoich rodzin póki jeszcze nie jest za późno. Musiałem mu przyznać, że trafnie określił sytuację.

(Dalszy ciąg nastąpi).

**Zakład Ortopedyczny J. ZAWODNIKA**

WARSZAWA, LESZNO 25, TEL. 11-96-14. ROK ZAŁOŻENIA 1910.
Wykonywa: aparaty lecznicze (systemu Hessinga), ręce i nogi, gorsety prostujące, bandaże rupturowe, pasy brzuszne i t. p. Specjalny oddział obuwia ortopedycznego.
Dla robotników, pracowników, czł. ubezp. społecz. — znaczne ulgi.

## Dział LEKARSKI

GABINETY WENEROLOG. Dr. ŻURAKOWSKIEGO
Kobiety przyjmuje lekarka Dr. ANIELA RATAJ
Specj. chor. WENER. SKÓRNYCH PŁCIOWYCH CHMIELNA 25 9 r. — 8 w. Niedz. do 1.

Lecznica wyłącznie dla REUMATYKÓW i ARTRETYKÓW Wierzbowa 11 czynna od 10—1—4—7

WENER. płciowe LECZNICA „Dworcowa" prywatna CHMIELNA 49 Mężczyzn przyjmuje lekarz 8 r. — 9 w.
Kobiety przyjmuje lekarka 9 r. 9.

Dr. GISER LECZNICA PRYWATNA
SPEC. CHOR. PŁCIOWE WENERYCZNE Chmielna 47
prywatnie przyjmuje
Złota 9 m. 18 w godz. 9—10; 17—18

## Ogłoszenia drobne

### MEBLE

AAA OTOMANY, TAPCZANY, kozetki. Warunki najdogodniejsze, Wolska 88.

MEBLE „CIĘŻKOWSKI" Chłodna 16, pierwsze piętro, telefon 289-96 poleca duży wybór nowoczesnych mebli, sztuki pojedyńcze. Warunki dogodne. 1107

### ROWERY

ROWERY, Patefony, Platery, Wyżymaczki CZTERDZIEŚCI RAT. Obsługa solidna. Henryk Zalewski, Ordynacka 14.

ROWERY, części krajowe, zagraniczne najtańsze źródło patefonów, płyt. Turnowski, Nalewki 13 w podwórzu.

ROWERY, ramy, nowości dla cyklistów. Rybowski. Leszno 26. Tel. 11-95-54.

### RADIO

RADIOODBIORNIKI rewelacyjne najnowszych modeli na 1939 od 10 zł. miesięcznie. 3-lampowy wydajny odbiornik 145.— zł. Wspaniała pięciolampowa pełnowartościowa superheterodyna 7-obwodowa, zaopatrzona w najnowsze zdobycze techniki, minimalnie zużywająca prąd. Cena 278 zł. Pierwsza rata płatna po 6 tygodniach. Długoterminowa gwarancja. Fachowa obsługa. Dostarczamy do mieszkań na wezwanie telefoniczne. (Telef. 3.35-93) Autoryzowana sprzedaż „Radio Korona", Jasna 18 „Radio Popular".

RADIONAPRAWY, przeróbki, zamiany aparatów najstarszych typów. Autoryzowana sprzedaż. Najdogodniejsze warunki. Najnowsze modele aparatów „KORONA". Ceny fabryczne. Specjalność — radiofonizacja szkół. Na wezwanie wysyłamy naszego technika. „Radio Popular". Warszawa, JASNA 18/20. Telefon 335-93. 1098

RADIO uszkodzone, — dzwoń 235-48. Bezpłatnie zbada wysłany specjalista. Sprzedaż — zamiana. Najnowsze modele „RADIX" ALBERTA 6. 1186

REWELACJA SEZONU! Najnowsze modele radioodbiorników KORONA Superheterodyny 7-mio obwodowe 5-cio lampowe minimalne zużycie prądu od zł. 278. Ceny ściśle fabryczne. Solidna, fachowa obsługa. Na telefoniczne wezwanie wysyłamy przedstawiciela. Autoryzowana sprzedaż. RADIOSTYL ŻELAZNA Nr. 72. Telefon 3-29-25. 1229

### RÓŻNE

DARMO upiększa codziennie jedną panią znany gabinet kosmetyczny Śliska 44—9. Informacje 6-27-13. 728

### TAPCZANY

TAPCZANY — otomany — kozetki od 2.50 tygodniowo. Tamka 32. Suteryna. 998

TAPCZANY, fotele, łóżka — najtaniej w nowootwartej pracowni Żelazna 24, róg Złotej, sklep.

### UBIORY

Najtańsze źródło ubrań. Od 35 zł. Z licytacji garnitury, jesionki, palta, spodnie. Odpowiedzialnym kredyt. Nowolipie 21/12. 707

UBIORY męskie, damskie. Warunki najdogodniejsze. FRAJTAG, Chłodna 30/9. 1240

UBIORY męskie — damskie, garnitury, płaszcze, kostjumy gotowe — zamówienia. Dogodne spłaty. D. HERTZ — ŻELAZNA 80/3

UBIORY męskie, damskie, kostiumy. Angielskie płaszcze nieprzemakalne. Lisy. Warunki najdogodniejsze. Pracownia na miejscu. SZMEDRA LESZNO 27/5

Z licytacji od 35 złotych — garnitury, jesionki. Płaszcze damskie, męskie od 20 złotych. NOWY ŚWIAT 59/51.


# „Centrokabel" produkuje... boks

## Z metod walki z organizacją robotniczą

Od dłuższego już czasu dziwne stosunki zapanowały w fabryce „Centrokabel". Wyróżniała się tam niejaka p. Kurowa, kierowniczka w dziedzinie brutalnego traktowania robotników. Natomias właściciele (nb. Żydzi) szczuli robotników - Polaków na ich towarzyszy-Żydów, tym zaś ostatnim grozili, że zastąpią ich Polakami i odwrotnie.

Wreszcie załoga fabryki zorganizowała się w klasowym Zw. Metalowców (Karmelicka 15). Za tę „zbrodnię" dyrekcja postanowiła 12 osób z pośród 52 zredukować. Robotnicy nie zgodzili się na to, żądając podziału pracy. Ustalono w piątek, że w tej sprawie odbędzie się we wtorek 21-go konferencja w Inspektoracie Pracy.

Tymczasem w sobotę robotnicy zastali drzwi fabryki zamknięte oraz ogłoszenie o wymówieniu pracy całej załodze. Dyrekcja chciała przystąpić do wypłacania 2-tygodniowego odszkodowania. (Nawet zapłacić są gotowi, byle tylko odegnać „zmorę" organizacji robotniczj).

Oczywiście robotnicy nie zgodzili się na taki obrót sprawy. Pozostali przed bramą fabryki, Dyrekcja postanowiła „na wszelki wypadek zabezpieczyć", angażując w charakterze łamistrajków... bokserów z klubu „Makabi", którzy podobno dostali nie tylko fachowe instrukcje.

Ale ten lokaut nie może się udać!

r.

# Kronika organizacyjna

## Plenarne posiedzenie W.O.K.R. P.P.S.

Plenarne posiedzenie W. OKR. P.P.S. odbędzie się we wtorek, 21 marca, a nie w poniedziałek, o g. 6.30 pp. przy ul. Długiej 21.

## Posiedzenie Klubu Radnych P.P.S.

Posiedzenie Klubu Radnych odbędzie się w środę o godz. 7.30, a nie we wtorek, w gmachu ZZK. ul. Czerwonego Krzyża 20, sala Nr. 105.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. zwołuje następujące zebrania kobiece:

WTOREK, 21 marca.

SOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH, Senatorska 36, godz. 18 w., referat oświatowy.

ŚRODA, 22 marca.

POWIŚLE: godz. 7-ma, Czerwonego Krzyża 20, referuje tow. St. Krygierowa.

DZIELNICA PRAGA: We wtorek dnia 21 b. m. o godz. 6 w lokalu Związku metalowców, ul. Szeroka 22, odbędzie się walne zebranie wyborcze członków dzielnicy. Na porządku dziennym wybór Komitetu.

DZIELNICA TARGÓWEK (Święciańska 53) we wtorek o godz. 19-ej zebranie z referatem dla członków i wprowadzonych gości.

DZIELNICA MOKOTÓW. *Dziś*, we wtorek, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego. Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

MŁODZIEŻ P.P.S. We wtorek dn. 21 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Warsz. Wydziału Młodzieży P.P.S.

DZIELNICA PRAC. MIEJSKICH. Piątkowe zebranie w dn. 24 marca r. b. z powodu ćwiczeń O.P.L.G. nie odbędzie się, o nowym terminie towarzysze zostaną przez prasę zawiadomieni. **Komitet.**

SEKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH P.P.S. Posiedzeniu Zarządu Sekcji odbędzie się dziś tj. we wtorek dn. 21 b. m. o godz. 20-ej w lokalu własnym — Stare Miasto 12 — parter.

Obecność członków Zarządu i punktualność obowiązkowa.

## T. U. R.

Warszawski Oddział T.U.R. organizuje w bieżącym tygodniu następujące odczyty:

WTOREK, 21 marca

STOWARZYSZENIE b. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH — Koło Kobiet (Senatorska 36) godz. 18-ta n. t. „Kwestia kobieca w ruchu socjalistyczno-oświatowym". Ref. tow. Jerzy Gero-Rożniewicz.

SEKCJA PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNYCH przy Związku Kelnerów i Kuchmistrzów (Śliska 9) o godz. 18.30 n. t. „Ochrona pracy". Ref. ob. Halina Krahelska.

LOKAL T.U.R. (Al. 3-go Maja 2) godz. 19-ta. Zakończenie **Studium Społecznego**, kierowanego przez tow. Kazimierza Czapińskiego.

## Komunikat

Do wszystkich Związków Zawodowych i Dzielnic Partyjnych PPS w Warszawie.

W. OKR. PPS i Rada Zawodowa Warszawska wzywają wszystkie dzielnice PPS i zaproszone związki zawodowe do natychmiastowego składania list delegatów na Konferencję Świata Pracy, która odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 9 rano w sali teatru Wielka Rewia, Karowa 18.

Spisy delegatów należy składać w Sekretariacie OKR lub Rady Zawodowej, ul. Długa 21.

## Wybryk łobuzów

Na szosie pod Miłosną kilku łobuzów obrzuciło kamieniami jadącą taksówkę. Zostali poranieni pasażerowie taksówki: Aleksander Gniado (Piwna 3), lat 31, handlowiec, u którego lekarz stwierdził rany cięte policzka, powstałe od odłamków rozbitej szyby i żona jego, Janina, ugodzona kamieniem w głowę.

## Zgromadzenie nauczycieli i oświatowców

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Kelnerów, ul. Śliska 9, I piętro, Dzielnica Śródmieście zwołuje zebranie nauczycieli i działaczy oświatowych członków Partii i sympatyków, oraz wszystkich członków Dzielnicy. Referują t.t. Dubois, Hartleb i Raabe.

Na porządku dziennym zagadnienia oświaty w związku z polityką Państwa i sytuacja obecna.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO
Oddział Warszawski
organizuje we środę, 22 marca o godz. 19-ej w sali Polsk. Towarzystwa Higienicznego (Karowa 31).
ODCZYT ZBIOROWY
poświęcony 150-letniej rocznicy

## Wielkiej Rewolucji Francuskiej

Przemawiają: ttow. D. Kłuszyńska, K. Czapiński, A. Próchnik i K. Pużak.

W części artystycznej występują: Chór Zw. Drukarzy i Scena Robotnicza T. U. R.

Bilety w cenie od 30 groszy do 1 złotego nabywać można w Sekretariacie Warsz. Oddz. TUR. (Al. 3-go Maja 2), W. OKR. (Długa Nr. 21) i w Redakcji „Robotnika" (Warecka 7).

# TEATRY

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Jerzego Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu".


TEATR WIELKI
Dziś
„FAUST"
Z „NOCĄ WALPURGII"


TEATR NARODOWY: 8 w. pkt. Dziś amerykańska sztuka „Nasze miasto" Wildera w reżyserii Leona Schillera.

**TEATR POLSKI** — dziś i dni następnych komedia L. H. Morstina: „Obrona Ksantypy".

TEATR LETNI: 8 w. pkt. dziś komedia Sardou „Madame Sans Gêne" w reżyserii Niewiarowicza

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Week-End" z Ćwiklińską.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Antoniego Cwojdzińskiego „Temperamenty".

TEATR MALICKIEJ gra codziennie „Pani Bovary" z Malicką.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO" gra dziś sensacyjną rewię p. t. „Pod parasolem", w której na czele zespołu występuje Chór Dana.

TEATR KAMERALNY gra do środy „Dom wariatów".

W czwartek i piątek próby generalne. W sobotę premiera sztuki „Elżbieta - królowa — kobieta bez mężczyzny" z Grywińską i Damięckim na czele.

TEATR ARTYSTÓW CRICOT (IPS. Kawiarnia Plastyków) daje pokaz eksperymentalny. Dane będą dwie różne interpretacje sceniczne stzuki Ribemont - Dessaignes'a p. t. „Niemy Kanarek" (Trójkąt i Koło), poczym nastąpi dyskusja z widownią.

TEATR „8.15" Dziś wiecz. operetka Lehara „Skowronek" z Lucyną Szczepańską.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś o g. 19 „Klub kawalerów" w kinie „Klub".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36—40) pkt. 8.10 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka" Żeromskiego z udziałem Juliusza Osterwy.

Dnia 25 b. m. premiera komedii „Haneczka i duch" A. Bunscha.

KUKIEŁKOWY TEATR BAJ w sali Konserwatorium, ul. Okólnik 1. W niedzielę 19 bm. o godz. 12 i 16 „Historia cała o niebieskich migdałach".

CYRK. Codziennie 8.30 wieczór. Międzynarodowy turniej walk zapaśniczej — francuskiej o tytuł Mistrza Polski na 1939 rok.

### „ALI BABA"

*nowy teatr w Warszawie*

Mira Zimińska, Ina Benita, Alicja Halama, Freda Klaszczówna, Kazimierz Krukowski, Mieczysław Fogg, Władysław Walter, Ludwik Sempoliński, Wojciech Ruszkowski, Zygmunt Regro, Czesław Konarski — oto zespół nowego teatru piosenki i aktualności, który pod nazwą „Ali Baba" powstaje w podziemiach teatru przy ul. Karowej.

Najlepsi nasi autorzy: dr. Pietraszek, Hemar, Karpiński, Minkiewicz, Jurandot, Wittlin, Szlengiel i Włast opracowują teksty do programu inauguracyjnego, którego tytuł „Sezonie, otwórz się!". Otwarcie teatru „Ali Baba" pod dyrekcją K. Łaszewskiego, nastąpi w pierwszych dniach kwietnia.


Czy wiesz, co ci grozi?..
CHROŃ SIĘ UŻYWAJĄC TYLKO NAJPEWNIEJSZYCH
„OLLA" GUM...


## Od kuchenki

Wczoraj wieczorem w domu należącym do Kleina i Spigelmana w mieszkaniu buchaltera Abla Himela, mieszczącym się na 2-gim i 3-cim piętrze (Nalewki 32) wybuchł. pożar. Od żelaznej kuchenki ustawionej zbyt blisko drewnianej ściany zapaliła się ściana, sufit, a następnie podłoga w mieszkaniu górnym. Wezwana straż ogniowa pożar szybko ugasiła. Ogień nie wyrządził większych szkód.

# KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Zew północy".
ATLANTIC: „Wielki walc".
ANTINEA (Żelazna): „Oddział śmiałych" i „Halka".
AMOR (Elektoralna 45): „Bitwa na Broadway'u" i „Jej obrońcy".
ACRON: „Kobiety nad przepaścią" i „Teatr ekscentryczności".
AMOR: „Książę i żebrak".
BAŁTYK: „Trzech przyjaciół".
BIS (Elektoralna 21): „Piętnastolatka" i „Pod maską złoczyńcy".
CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny".
CASINO: „Biały murzyn".
COLOSSEUM: „Pościg".
CZARY (Chłodna 29): „Gehenna".
EDEN (Marszałkowska 31-a): „Ada to nie wypada" i „Studenckie kawały".
ELITE (Marszałkowska 31-a): „Powrót o świcie" i „Wiosna nad Sekwaną".
ERA: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu"
EUROPA: „Trzy niewiniątka".
FAMA (Przejazd 9): „Bezdomni".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Hotel z Tyrolu".
FLORIDA (Żelazna 61): „Tango Notturno" i Korsarze".
FORUM (Nowiniarska 14): „Cafe Metropol" i „Express na szlaku Indian".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Pobrali się zawcześnie" i rewia.
HELIOS (Wolska 8): „Profesor Wilczur".
ITALIA: „Pani Walewska".
IMPERIAL: „Mściciele".
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Zawiniłam" i „Królestwo zakochanych".
KOMETA (Chłodna 49): „W szponach Monte Carlo" i rewia.
MEWA (Hoża 39): „Pięnastolatka" i „Nancy Steele zaginęła".
MASKA (Leszno 70): „Kapitan Molenard" i „Nawrócony grzesznik".
MARS (Żoliborz): „Pięć milionów szuka spadkobiercy" i „Zaginiona dżungla".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Modelka".
MAJESTIC: „Jej kochany chłopiec"
MUCHA (Długa 10): „Tajemniczy przeciwnik" i „Prawda zwycięża".
NOWA TOMBOLA: „Zbłądziłam" i „Ekscentryczna dama".
„Maskarada" i „Dziewczynka z Variete".
NAPOLEON: „Trzy walce".
PALLADIUM: „Pod gołym niebem".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Rapsodia" i „Drapieżne maleństwo".
PAN: „Trzy serca".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Ślepy zaułek" i „Wzgardzona".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Kurier carski" i „W. Z.-6 nie wylądował".
PRAGA (Targowa 71): „Cyganka" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Pani Walewska".
RAJ (Czerniakowska 191): „Dziewczyna szuka miłości".
REX (Długa 9): „Bohaterowie Sybiru" i „Kraina miodu".
RIALTO: „Złudzenia życia".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Miasto chłopców".
ROXY (Wolska 14): „Czarny książe".
STYLOWY: „Skradzione życie".
SOKÓŁ (Marszałk. 69): „Drum" i „Indie mówią".
SORRENTO (Krypska 34): „San Francisko" i „Darmozjad".
STUDIO: „Sierżant Berry".
ŚWIATOWID: „Prawo prof. Lindsaya".
SFINKS (Senatorska 28): „Chwila pokusy".
Nieustraszonych".
SYRENA (Inżynierska 4): „Człowiek, który żył dwa razy" i „Prawda zwycięża".
ŚWIAT (Żoliborz): „Perły — Korony" i „Prawda o miłości".
ŚWIT (N. Świat 19): „Alarm na morzu".
TON (Puławska 39): „Granica".
UCIECHA: „Alpejskie osły".
UNIA (Dzika 9): „Byłam szpiegiem" i rewia.
VICTORIA: „Dziś wieczór u Pitza".


CO GRAJĄ W TEATRACH I KINACH STOLICY

Teatr „Małe Qui Pro Quo" POD PARASOLEM!
Rewia w 18 wybuchach
wykonawcy:
CHÓR DANA
S. GÓRSKA, H. GROSSÓWNA, H. KAMIŃSKA, I. KOZŁOWSKA, A. BOGUCKI, T. OLSZA, WS. ORŁOW, B. WASIEL
Dwa przedstawienia punktualnie o 7.30 o 10-ej.

COLOSSEUM Pocz. 5, 7, 9.15. W niedz. o 12. Dozw. od 12 lat
JOANN BENNETT Randolp SCOTT
Pościg

ADRIA NASZE STAŁE CENY 75gr. balkon 1zł. part. Wierzbowa 7. P. 4-6-8-10
Dorothy LAMOUR George RAFT w filmie o emocjonującej akcji
„ZEW PÓŁNOCY"

ATLANTIC Chmielna 33 P. 5, 7, 9.15
Potężne arcydzieło
WIELKI WALC
Rainer, Fernand Gravey Miliza Korjus

KINO - TEATR KOMETA Chłodna 49
W szponach Monte Carlo
NA SCENIE REWIA.

Kino Studio N.-Świat 23 25 Chmielna 7
SIERŻANT BEERY
Jedyny film „gangsterski" na wesoło
w roli głównej HANS ALBERS
Pocz. seans. 5, 7, 9.15.
Wszystkie miejsca dla młodzieży od lat 12 zł. 1.09.

MAJESTIC p. 5. 7. 9,15
W niedzielę i św. od 12.30 poranki
Andree LEEDS, ADOLF MENJOU, VERA ZORINA
Wspaniałym kolorowym filmie
Jej kochany chłopiec
Balk. 75 gr. Dozw. od 16 l. Part. 1 zł.

HOLLYWOOD pocz. 5—ost. 9.15
w Niedzielę i św. 2.30 ost 9.15
Film tysiąca zabawnych sytuacji!
POBRALI SIĘ ZA WCZEŚNIE
w rolach gł. DORIS NOLAN, JOHN BOLES
Na scenie: REWJA:
Międzynarodowy coctail wiosenny

KINO SFINKS Senatorska 29 p. 4, 6, 8, 10
Nasze stałe ceny: 75 gr. i 1. zł.
„CHWILA POKUSY" z Joan CRAWFORD

MIEJSKI pocz 6, 8, 10. w święta 4, 6, 8, 10
MODELKA
JOAN CRAWFORD SPENCER TRACY
Ulgowe ważne za wyjątkiem niedziel i świąt

FILHARMONIA Pocz. 4, 6, 8, 10
75 gr. — 1 zł.
RENA
Engelówna, Niemirzanka, Cybulski, Węgrzyn, J. Stępowski.


Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.